

NACZYNIA CERAMICZNE*

Na działkach przy ul. Więziennej 10/11 wyeksplorowano ok. 90 000 fragmentów naczyń pochodzących z nawarstwień średniowiecznych i nowożytnych. Zasadniczy zrąb prezentowanej pracy stanowi analiza ok. 20 000 ułamków ceramiki pochodzących z warstw późnośredniowiecznych, a więc datowanych od poł. XIII do końca XV w.¹ Dolna granica chronologiczna analizowanego zespołu zbiega się z datowaniem najstarszych nawarstwień odkrytych w obrębie przebadanych parcel, a górna stanowi cezurę w rozwoju garncarstwa przejawiającą się ewolucją form naczyń istniejących i pojawieniem się oraz upowszechnieniem nowych technik produkcji. W dalszej części zwrócono ponadto uwagę na kilka problemów dotyczących ceramiki pochodzącej z młodszych nawarstwień.

Przy klasyfikacji materiału ceramicznego skorzystano z doświadczeń badaczy zajmujących się ceramiką późnośredniowieczną i nowożytną (Dąbrowska 1976; Dworaczyński 1985; Erdmann i inni 1984; Gajewska, Kruppé 1976; Kajzer 1991). Opracowano kwestionariusz obejmujący ok. 200 pozycji, zawierający cechy technologiczne, techniczne oraz formalne naczyń i ich fragmentów. Efektem zastosowania takiego kwestionariusza były zestawienia tabelaryczne dotyczące poszczególnych działów analizy. Ich interpretację odzwierciedla poniższy układ podrozdziałów.

Ułatwieniem przy klasyfikacji ułamków było zastosowanie podziału materiału na tzw. grupy technologiczne. Już od lat pięćdziesiątych odczuwano potrzebę wyróżniania grup ceramiki na podstawie kryteriów technologicznych. Znajduje to odbicie w pierwszej, większej pracy poświęconej garncarstwu późnośredniowiecznemu

mu autorstwa J. Kruppé (1961). Badacz ten dzieli zbiór ceramiki XIV-wiecznej na wypaloną w atmosferze utleniającej oraz wypaloną redukcyjnie. W 1970 r. ukazała się praca J. Kaźmierczyka w części poświęcona ceramice późnośredniowiecznej. Fragmenty ceramiczne podzielono tam na trzy grupy przyjmując za kryterium skład masy garncarskiej. Przy opracowywaniu ceramiki późnośredniowiecznej z Krakowa podział na grupy technologiczne poparty został analizami specjalistycznymi (Wałowcy 1979). Zaznaczyć trzeba, że jest to jedna z niewielu prac opartych na takich analizach (por. Kociński, Kruppé 1965, 1973). W tym samym roku opublikowano opracowanie dużego zbioru ceramiki późnośredniowiecznej z Inowrocławia, również oparte na wcześniejszych doświadczeniach archeologów zajmujących się ceramiką (Bednarczyk 1979). W 1986 r. ukazało się opracowanie ceramiki naczyniowej z „wieży Karnkowskiego” autorstwa L. Kajzera (1986). Badacz ten wydzielił w ceramice datowanej od XII/XIII do wieku XVIII sześć grup stosując kryteria technologiczne. W ostatnich latach pojawiło się kilka artykułów, w części poświęconych ceramice późnośredniowiecznej, omawiających materiały z terenu Wrocławia, w których podobne kryteria technologiczne stanowią podstawę wydzielenia grup naczyń (por. Buśko i inni 1992; Borkowski i inni 1993; Niegoda 1994). Analogiczne kryteria zastosowała K. Sulowska-Tuszyńska (1992) opracowując zbiór trójnóżek ze Strzelna, obejmujący naczynia produkowane od XIV do XX w. Podobny sposób postępowania cechuje opracowania ceramiki w Niemczech (por. Lobbedey 1968; Erdmann i inni 1984) oraz Czechach (Procházka 1991a)².

Przy analizie ceramiki z Więziennej posłużono się podobną metodą. Zbiór podzielono na sześć grup technologicznych, przyjmując za kryteria klasyfikacyjne rodzaj stosowanej domieszki i wypał. Pomocne były przy

* Redakcja zdaje sobie sprawę z tego, że naczynia ceramiczne merytorycznie powinny znajdować się w rozdziale V „Produkcja i konsumpcja”. Z uwagi jednak na ogromny materiał zabytkowy i bardzo liczne ilustracje zmuszeni byliśmy ze względów technicznych wyodrębnić „Naczynia ceramiczne” jako osobny rozdział, co – jak sądzimy – będzie korzystniejsze również dla Czytelnika.

¹ Do analizy wykorzystano materiał ceramiczny z parceli Więzienna 10. W przypadku nawarstwień przemieszanych lub zaburzonych do zbioru włączono fragmenty z poziomów osadniczych zachowanych na parceli Więzienna 11.

² Ten krótki przegląd nie wyczerpuje całego bogactwa literatury przedmiotu, obrazuje natomiast proces kreowania modelu postępowania przy opracowywaniu późnośredniowiecznych materiałów ceramicznych. Wyczerpujące informacje o dotychczasowych dokonaniach na tym polu znajdzie Czytelnik w cytowanych publikacjach.

tym: technika produkcji, forma naczynia oraz sposób ornamentowania. Obserwacje cech naczyń miały charakter makroskopowy, a więc subiektywny, zależny od wyróżników stosowanych przez poszczególnych badaczy (zob. Buko 1988). W celu ograniczenia tego zjawiska przyporządkowywanie ułamków naczyń do poszczególnych grup przeprowadzono dwukrotnie – w trakcie i wkrótce po zakończeniu badań wykopaliskowych oraz podczas szczegółowej analizy będącej przedmiotem tego rozdziału. Wyniki uzyskane tą drogą są porównywalne, różnice sięgają max. 3% w poszcze-

gólnych grupach technologicznych (por. Borkowski i in. 1993).

Na parceli Więzienna 10 wydzielono osiem poziomów osadniczych. Po przekopaniu sąsiedniej działki – Więzienna 11 – okazało się, że przez pewien czas obie parcele tworzyły całość. Stwierdzono ponadto, że poziom czwarty na parceli 10 jest poziomem niwelacyjnym i odpowiada czterem poziomom na parceli 11. W celu uzupełnienia materiału włączono do analizy ceramikę z poziomów nie istniejących na parceli nr 10.

TECHNOLOGIA

Jak już wspomniano, obserwacje cech naczyń miały charakter makroskopowy. Taki sposób postępowania umożliwia jedynie uzyskanie informacji o domieszce oraz, w ograniczonym zakresie, wypale i rodzaju użytej gliny. Wnioski zdobyte tą drogą pozwoliły na podział ceramiki na tzw. grupy technologiczne.

DOMIESZKA SCHUDZAJĄCA

Przy zastosowaniu analizy makroskopowej niemożliwe jest dokładne określenie wielkości domieszki oraz jej ilości, a tym bardziej pochodzenia; opis zatem uzupełniono fotografiami nie precyzując jej proveniencji. Jest to zagadnienie, które można pominąć, ponieważ korzyści wynikające ze stosowania domieszki były już wielokrotnie wykazywane (Buko 1990, s. 92 n., tam dalsza literatura), a fakt jej obecności w prezentowanym materiale ceramicznym jest bezsporny. Natomiast jej „sztuczność” czy „naturalność” spełnia tę samą rolę – schudza masę garncarską nadając jej odpowiednie właściwości. Stąd też, w przypadku niemożności wykazania jej pochodzenia (brak analiz specjalistycznych), istotne wydaje mi się zaakcentowanie faktu występowania domieszki i określenie jej rodzaju.

Pomiarów wielkości domieszki dokonano mierząc wielkość najczęściej występujących ziaren za pomocą przyrządów pomiarowych o dokładności 0,2 mm. Wydzielono w ten sposób domieszkę pylastą, o wielkości poniżej 0,2 mm, domieszkę drobnoziarnistą o wielkości od 0,2 mm do 1 mm, oraz domieszkę gruboziarnistą, o wielkości ok. 1 mm i większej.

Jako domieszki używano tłucznia, piasku oraz pokruszonej cegły. Tej ostatniej używano również jako podsypki. Stwierdzono też występowanie skorup z domieszką pylastą o granulacji poniżej 0,2 mm. Zaobserwowano także ślady domieszki organicznej, jednak jej obecność w masie garncarskiej można uznać za przypadkową³. Częstym zjawiskiem są kombinacje poszczegól-

nych domieszek – tłuczeń występuje razem z piaskiem lub w powiązaniu z piaskiem oraz cegłą.

Wielkość domieszki jest w miarę stała i mieści się najczęściej w przedziale od 0,2 mm do 1 mm wielkości. Domieszka o większej frakcji pojawia się sporadycznie, dobrze widoczna jest natomiast grupa skorup o domieszce pylastej. W miarę upływu czasu daje się zauważyć powolne zmniejszanie granulacji piasku. Widoczne jest to zwłaszcza w grupie naczyń stalowoszarzych. Wciąż jednak jego wielkości mieszczą się w tym samym przedziale (0,2-1 mm) i bez przeprowadzenia specjalistycznych badań obserwacja ta ma charakter intuicyjny.

Jak wynika z obserwacji, rozłożenie domieszki w glinie było w miarę równomierne – nie stwierdzono nadmiernego zagęszczenia lub rozproszenia ziaren w masie garncarskiej.

WYPAL

Rozróżnianie rodzaju wypału polega, w przypadku obserwacji makroskopowych, na rozpoznaniu barwy przełomu i powierzchni skorupy i przyporządkowaniu jej określonej atmosfery pieca. Przyjmuje się (Buko 1990, s. 152), że barwy szare, czarne i stalowoszare typowe są dla atmosfery redukcyjnej, pozostałe natomiast dla atmosfery utleniającej. Posługując się tym schematem wyróżniono grupy ceramiki wypalane w obu atmosferach, dzieląc każdą z nich na dwie podgrupy. Do pierwszej należą skorupy wypalone w słabej (przy relatywnie niższej temperaturze) atmosferze utleniającej, nadającej glinie ciemnokremową, kremową o żółtym odcieniu oraz całą gamę barw brunatnych. Ze względu na niską temperaturę wypału, twardość tej ceramiki jest stosunkowo niska – skorupa daje się łatwo zarysować metalowym ostrzem⁴. Druga grupa naczyń „utleniających” wypalana była w wyższej temperaturze, nadającej czerepom relatywnie większą twardość. Barwy uzyski-

³ Szczątki roślinne zwiększają porowatość, ponadto podczas ich spalania powstają gazy, które nie znajdując ujścia powodują pęcznienie i pękanie naczyń (Klimczuk 1962, s. 57). Można więc sądzić, że garncarze zdawali sobie z tego sprawę i unikali stosowania domieszki organicznej.

⁴ Twardość ceramiki zależy od temperatury wypału – im wyższa temperatura, tym większa twardość (por. Erdmann i inni 1984, s. 423 n.; Krzywiec 1952a, s. 30 n.).

wane przy tej temperaturze są jaśniejsze – kremowe, żółte, białe oraz ceglaste⁵.

Naczynia wypalane w atmosferze redukcyjnej również podzielono na dwie podgrupy. Do pierwszej z nich należą naczynia tzw. stalowoszare (siwaki), druga grupuje naczynia o wypale nie dającym takich efektów. Widoczne jest to zwłaszcza na przełomach, na których środek skorupy jest szary bądź stalowoszary, warstwy zewnętrzne zaś lekko zbrązowiałe. Efekt taki powstawać może przy niedokładnym uszczelnieniu pieca w końcowej fazie wypału redukcyjnego (Krzywiec 1952a, s. 135), lub też jako wynik niższej temperatury wypału⁶. Występowanie naczyń o takim wypale łączy się zazwyczaj z brakiem umiejętności oraz regresem w technice produkcji⁷. Zważywszy jednak na surowe przepisy cechowe, kładące szczególny nacisk na jakość wypału naczyń oraz sankcjonujące wprowadzanie takich na rynek (Kwapieniowa 1966, s. 97 n., przyp. 72) można przypuszczać, że naczynia „niedopalone” spełniały wymogi stawiane naczyniom dobrym. Takie przypuszczenie wydaje się prawdopodobne, ponieważ na większości stanowisk liczba fragmentów o takich cechach stanowi niekiedy dość pokaźną część ogółu ceramiki (por. Będarczyk 1979, s. 71; Kruppé 1967, s. 35; Mikołajczyk 1977, s. 44 n.; Wałowy 1979, s. 64)⁸.

Wysokość temperatury wypału określić można wyłącznie na podstawie badań przeprowadzonych dla innych stanowisk późnośredniowiecznych (Tabela).

Temperatura wypału ceramiki późnośredniowiecznej

Miejscowość	Temperatura
Msternice	850-860°C
Brno	900-920°C
Piekary	ok. 600°C
Warszawa	650-850°C
Solec	800-850°C
Kraków	800-900°C
Sieradz	ok. 750°C
Tykocin	ok. 750°C
Magdeburg	ok. 950°C
Drezno	800-900°C
wsp. garnc. ludowe	do 920°C

⁵ W celu stwierdzenia wpływu temperatury na barwę czerepu i jego twardość przeprowadzono doświadczenie polegające na powtórnym wypaleniu fragmentu ceramiki, zaklasyfikowanej do grupy o słabym wypale utleniającym (gr. A), w temperaturze ok. 1000°C przy swobodnym dopływie powietrza. Po tym zabiegu czerep zmienił się z ciemnobrunatnego na jasnokremowy o żółtym zabarwieniu (gr. C) i uzyskał relatywnie wyższą twardość.

⁶ Analiza wysokości temperatury wypału takich naczyń w Krakowie wykazała niższą – poniżej 900°C – w stosunku do temperatury wypału naczyń stalowoszarych – powyżej 900°C (Wałowy 1979, s. 63).

⁷ Kruppé 1967, s. 103 n. Ceramika tego rodzaju wyróżniana jest również w Niemczech, por. Erdmann i inni 1984, s. 419, 427.

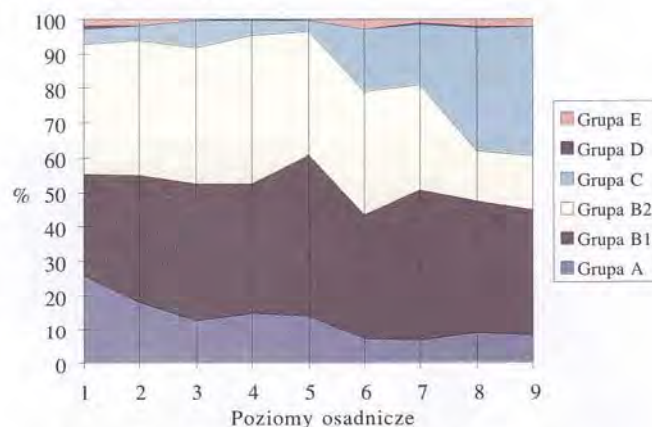
⁸ Kruppé (1967, s. 102) sądzi, że jest to związane z celowym skróceniem cyklu, mającym swe źródło w przyspieszeniu produkcji.

Z tabeli wynika, że temperatura wypału rzadko przekracza 900°C. Wydaje się, że podobne wartości można przyjąć dla ceramiki z Więziennej. Nie dotyczy to oczywiście wyrobów kamionkowych, których temperatura wypału osiąga 1250°C (Bauer i inni 1993, s. 101; Krzywiec 1952a, s. 30; Mechelk 1967, s. 493 n.). W tej temperaturze masa kamionkowa daje czerep spieczony, ściśły i nieprzeziąkliwy.

Inną jeszcze temperaturę wypału udało się określić dla fragmentu naczynia pochodzącego z Łośtic na Morawach, którego powierzchnia pokryta jest charakterystycznymi gruzelkami powstającymi podczas działania wysokiej temperatury na pirit zawarty w glinie. Wiadomo, że ceramika ta wypalana była w temperaturze powyżej 1100°C (Goš, Novák 1976, s. 400.; Goš 1980, s. 369 n.).

GRUPY TECHNOLOGICZNE

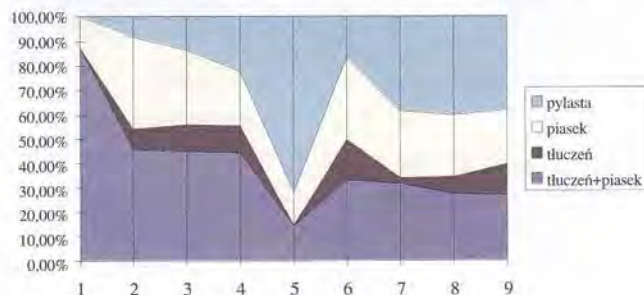
Jak już wspomniano, na podstawie obserwacji makroskopowych podzielono zbiór ceramiki na tzw. grupy technologiczne (ryc. 1).



Ryc. 1. Grupy technologiczne. Rozkład procentowy

Grupa A

Zaliczone do niej ułamki charakteryzuje słaby wypał utleniający nadający czerepom kremowe, ciemnokremowe oraz różne odcienie barwy brunatnej. Jako domieszkę zastosowano tłuczeń oraz piasek, często łącząc obydwa. Frakcja domieszki mieściła się w przedziale od 0,2 mm do 1 mm wielkości, rzadko go przekraczając. Wyróżniono również grupę fragmentów z domieszką pylastą – o wielkości poniżej 0,2 mm (ryc. 2).



Ryc. 2. Domieszka schudzająca w grupie A

W powyższym wykresie (ryc. 2) w miarę wyraźnie widoczny jest spadek liczby skorup z domieszką tłucznia. Interpretacja pozostałych wyników nie jest już tak jednoznaczna.

W poziomie najniższym udział naczyń grupy A wynosi 26,3%, w najwyższym spada do ok. 7% (ryc. 1).

Ceramika zaliczona do tej grupy jest łatwo rozpoznawalna, cechuje ją wczesnośredniowieczna technika produkcji. Powszechnie klasyfikowana jest jako wytwór garncarstwa wiejskiego lub jako ceramika „tradycyjna” (Kruppé 1961, s. 202 n.; Kamińska 1968, s. 50 n.; Krause 1976, s. 305 n.).

Grupa B1

Zaliczone do niej fragmenty ceramiczne określane są zazwyczaj jako siwe lub stalowoszare i jest to (wypał) główna cecha pozwalająca na zaliczenie ułamków naczyń do tej grupy. Jako domieszki używano do ich produkcji wyłącznie piasku o wielkości od 0,2 mm do 1 mm. Ilość domieszki jest relatywnie większa niż w poprzedniej grupie, dotyczy to także grupy B2, C oraz E. Fragmenty zaliczone do tej grupy stanowią ok. 30-40% całości zbioru we wszystkich poziomach osadniczych (ryc. 3).



Ryc. 3. Grupa B1, B2 (fot. przełamów)

Grupa B2

Ta grupa mieści fragmenty wypalone w atmosferze redukcyjnej, lecz o przełamach świadczących o niekonsekwencji przy wypale. Są one wielobarwne, przy czym wewnątrz skorupy jest siwe, a pozostałe partie zbrązowiałe (ryc. 3). Możliwa jest też sytuacja odwrotna – środek

jest ceglasty bądź kremowy a warstwy zewnętrzne stalowoszare.

Podobnie jak w grupie B1 jako domieszkę zastosowano piasek (0,2-1 mm).

Grupa B2 stanowi ok. 40% zbioru w starszych poziomach osadniczych, w młodszych zaś spada do ok. 15%.

Grupa C

Cechą wyróżniającą tej grupy naczyń jest utleniający wypał nadający skorupom barwy kremowe, ceglaste oraz białe, przeprowadzany w relatywnie wyższej (niż w grupie A) temperaturze nadającej większą twardość ceramic. Barwy uzyskiwane przy wypale tej grupy naczyń są prawdopodobnie następstwem zawartości znacznej ilości związków wapnia w glinie (Krzywiec 1952a, s. 17). Jako domieszkę zastosowano tutaj tłuczeń, piasek oraz pokruszoną cegłę, często mieszając je razem.

Udział grupy C sięga w najstarszych nawarstwieńiach 4,6%, powoli wzrasta i osiąga 36,1% w 2 poł. XV w.

Grupa D

Zaliczono do niej ułamki naczyń kamionkowych bądź też tzw. pseudokamionkowych (Faststeinzeug) (Erdmann i inni 1984, s. 423). Pochodzenie tej grupy naczyń w średniowiecznym Wrocławiu jest trudne do wyjaśnienia. Obecność naczyń kamionkowych w 2 poł. XIII w. stwierdzono na Pomorzu (Nawroński 1969, s. 180; 1977, s. 297; Neugebauer 1938, s. 186 n.; Zbierski 1964, s. 92). Przyjmuje się, że jest to efekt wymiany handlowej z ośrodkami nadreńskimi, głównie z Siegburgiem, który był prężnym ośrodkiem produkcji kamionki (Falke 1908, s. 39-42; Beckmann 1963, s. 469 n.). W okresach późniejszych kamionkę importowano drogą lądową z Waldenburga, Zeitz, Dreihausen (Nawroński 1978, s. 165).

Fragmenty z Więziennej pochodzą przede wszystkim z naczyń miniaturowych i pojawiają się już w poziomie najstarszym (2 poł. XIII w.).

Jest to ceramika bardzo twarda – osiąga 7-8 stopień twardości w skali Mohsa i nie można jej zarysować stalowym ostrzem (Erdmann i inni 1984, s. 42; Krzywiec 1952a, s. 8).

Po wypaleniu czerepy uzyskały barwy szare i kremowe, część z nich polana jest wiśniowym i szarym szkliwem.

Ze względu na spiecenie masy garncarskiej niemożliwe jest określenie rodzaju stosowanej do produkcji kamionki domieszki schudzającej. Duży wpływ na to ma znaczna, wahająca się w granicach 10-30%, ilość skaleń w masie garncarskiej, obniżająca temperaturę topnienia (Krzywiec 1952a, s. 30).

Ilościowo kamionka stanowi ułamek procenta całości zbioru.

Grupa E

Do grupy tej zaliczono fragmenty naczyń glazurowanych.

Szkliwo pokrywa zewnętrzną (33,7%), wewnętrzną (46,8%) lub obie (19,5%) powierzchnie naczynia. Kładziono je z reguły na naczyniach grupy C, a sporadycznie na ceramice wypalanej redukcyjnie. Ceramika glazurowana pojawia się już w poziomie najstarszym, jednak przez cały omawiany okres nie przekracza 3% wszystkich ułamków. Najstarsza polewa jest zielona (oliwkowa) (ryc. 16c), później pojawiają się inne barwy: żółto-brązowa, czerwona, bordowa, wiśniowa oraz ciemnogrnatowa – prawie czarna. Zakres form naczyń szkliwionych jest dość szeroki. Najwięcej fragmentów (32) pochodzi z trójnózek, polewanych na czerwono i żółto (wewnątrz), 10 z naczyń miniaturowych polewanych na zewnątrz, a sporadycznie obustronnie jasnobrązowo, żółto i brunatnowiśniowo. 11 ułamków to fragmenty różnego rodzaju kubków szkliwionych różnokolorowo wewnątrz i obustronnie, 2 fragm. pochodzą z dzbanów (żółty i brązowy), 1 z pucharu albo kufla (niewyraźnie widoczna pozostałość ucha) polewanego żółto-brązowo, 8 fragm. pochodzi z jednego garnka (brązowego) szkliwionego wewnątrz, 2 fragm. to resztki pokrywy polewanej jasnobrązowo, 6 fragm. pochodzi z jednego garnka z cylindrycznym wylewem, pozostałe fragmenty są trudne do zidentyfikowania. Wart odnotowania jest fragment nierozpoznanego naczynia zdobiony ornamentem rytej fali i listwą plastyczną, polany zielono na zewnątrz, a żółto wewnątrz, pochodzący z trze-

ciego poziomu osadniczego oraz ułamek polany czerwono z pasem żółtej polewy.

Brak analiz zmusza do hipotetycznej próby określenia rodzaju gliny, z której wykonywano naczynia. W okolicach Wrocławia zalegają ogromne ilości osadów ilastych miopliocenu, zwanych serią poznańską. Znana jest wychodnia ilów poznańskich w Żernikach Wrocławskich przykrytych niewielkiej miąższości nadkładem (Kostecki 1961, s. 167; Dziedzic i inni 1979, s. 356 n.). Pewne znaczenie dla produkcji garncarskiej mogły też mieć gliny aluwialne tarasów rzecznych, dające po wypaleniu powierzchnię usianą drobnopiezistym piaskiem. Natomiast naczynia wykonane z tłustych, plastycznych ilów dają po wypaleniu równą, gładką powierzchnię pozbawioną spękań i nierówności (Buko 1990, s. 103).

Jak można zauważyć, kryteria wyróżniania poszczególnych grup nie są do końca jednolite – np. glazurowana kamionka nie została zaliczona do grupy E. Wynika to z faktu, iż fragmenty mają zazwyczaj jedną wybijającą się cechę (wypał, twardość, glazura), która pozwala na zaklasyfikowanie już na pierwszy rzut oka. Podział taki jest o tyle wygodny, że pozwala bez większych trudności na porównanie ceramiki z różnych stanowisk, a co się z tym wiąże – na wyciągnięcie ogólnych wniosków dotyczących wprowadzania nowych technik (wypał, glazura).

TECHNIKA

Proces produkcji naczyń na kole podzielono na trzy etapy. Pierwszy z nich obejmuje budowę dna i ścianek naczynia do pożądanej wysokości lub zbliżonej do ostatecznej. Drugi etap związany jest z formowaniem, czyli nadawaniem naczyniom pożadanego kształtu. Etap trzeci to czynności nie związane z budową ani z formowaniem. Zaliczam do nich wygładzanie powierzchni, odcinanie nadmiaru gliny, ornamentowanie, doklejanie elementów dodatkowych i zdejmowanie naczynia z koła (Hołubowicz 1950, s. 125; Krzywiec 1952a, s. 43 n.; Wałowy 1979, s. 43)⁹.

W materiale ceramicznym z ul. Więziennej wyróżniono trzy sposoby produkcji naczyń – technikę ugniatacia wałeczkową lub taśmową, technikę taśmowo-ślizgową oraz toczenie.

TECHNIKA UGNIATANIA

Budowę naczynia rozpoczynano od uformowania dna na kole pokrytym podsypką. Przy budowie techniką ugniatacia stanowił ją popiół, a w nielicznych przypadkach piasek (ryc. 4). Najprostszą metodą uformowania płacka dna jest rozniesienie bryłki gliny (Hołubowicz 1950, s. 135 n.). Po wylepieniu dna wyciągano jego krawędź w górę kształtując zaczątek ścianki. W tym mo-



Ryc. 4. Pierścień dookolny

mentcie cyklu produkcyjnego konieczne było przymocowanie dna do tarczy koła. Jak się wydaje, istnieją dwie możliwości przeprowadzenia tego zabiegu. Pierwszy ze sposobów polegałby na przyklejeniu dna równocześnie z uformowaniem zaczątku ścianki, przy czym pierwszy wałek lub taśma doklejane są od wewnątrz. Za taką interpretacją przemawiają ślady na przełomach (widoczne

⁹ J. Kruppé (1961, s. 119 n.) wyróżnia cztery etapy.

miejsca doklejenia wałka lub taśmy od wewnątrz) oraz brak bruzdy dookolnej. W analizowanym materiale ten sposób mocowania znacznie przeważa nad drugim, który polegałby na umocowaniu dna równocześnie z dolepieniem pierwszego wałka lub taśmy od zewnątrz z jednoczesnym rozgnieceniem go na tarczy koła. Pozostałością po takim zabiegu jest bruzda dookolna oraz ślad zlepiania widoczny na przełomie. Ten sposób budowania ścianki naczynia nie cieszył się popularnością.

Oprócz bruzdy dookolnej na zewnętrznej powierzchni dna notuje się obecność tzw. pierścienia dookolnego. Ma on postać krawędzi dna, obniżonej w stosunku do całej powierzchni (ryc. 4). Wysokość pierścienia jest niewielka i nie przekracza 2 mm. Przyczyny jego powstawania są różnie interpretowane. Sądzi się, że może być efektem dolepienia wałków lub taśm do dna od zewnątrz (Kruppé 1961, s. 121), odcinania dna od tarczy lub centrowania płacka dna na początku procesu budowy naczynia (Rzeźnik 1992, s. 140, przyp. 62). We wszystkich przypadkach siłą sprawczą byłby nacisk na krawędź powodujący podważenie części dna i oderwanie jej od tarczy koła. Powstawanie pierścienia związane jest również ze stosowaniem nakładki na koło (Rzeźnik 1992, s. 140). Pierścień byłby wtedy efektem oblepienia krawędzi nakładki. Po analizie wszystkich den dopuszczam jeszcze inną możliwość powstawania pierścienia dookolnego. Przy wielokrotnym wykonywaniu naczyń o tej samej lub zbliżonej średnicy dna, a co się z tym wiąże odcinaniu (zawsze lub prawie zawsze) dna w tym samym miejscu tarczy, powstaje na niej kolistą bruzdę, pogłębianą przy kolejnym zabiegu zdejmowania naczynia z koła (por. Hołubowicz 1950, s. 159). Obecność tej bruzdy powoduje zalęganie w niej gliny i powstanie pierścienia dookolnego niezależnie od jakichkolwiek nacisków na krawędź dna. Ślady takiej bruzdy wystąpiły na kilku dnach w postaci kolistego, wypukłego kręgu odcisniętego tuż przy krawędzi (ryc. 5). Zachowuje się on wówczas, gdy garncarz lepi naczynie o średnicy dna większej niż średnice den formowane dotychczas. Można się liczyć z tym, że część znaków garncarskich o takiej formie jest w rzeczywistości pozostałością po odcinaniu naczyń od tarczy koła.

Po dolepieniu pierwszego wałka lub taśmy dolepiano następne budując ściankę naczynia. Ślady zlepiania na przełomach wskazują na dolepienie następnych elementów zawsze od wewnątrz budowanej ścianki¹⁰ (ryc. 6). Brak precyzji przy wyróżnianiu techniki ugniatacia usprawiedliwić można tym, że podczas formowania i zabiegów końcowych ścianki naczynia przekształcone zostały do tego stopnia, iż określenie wyjściowej postaci elementu budującego ową ściankę staje się niemożliwe¹¹. Rozpoznanie techniki ugniatacia w miarę pewnie



Ryc. 5. Ślad po odcinaniu naczyń od koła



Ryc. 6. Ślad zlepiania wałków lub taśm

możliwe jest dopiero na etapie budowy ścianki. Wynika to z faktu, iż dno i początek ścianki naczyń budowanych technikami lepienia formowano ugniataciem.

Technikę ugniatacia rozpoznano dzięki obecności cech z nią identyfikowanych, a opisanych w literaturze (por. Hołubowicz 1950, s. 135, 160; 1965, s. 25; Bednarczyk 1979, s. 64; Lasota 1980, s. 76 n.; Radwański 1968, s. 34 n.; Rauhutowa 1976, s. 110; Wałowcy 1979, s. 42; Buko 1981, s. 87 n.; 1990, s. 106). Zalicza się do nich frakcje domieszki często przekraczające 1 mm wielkości, nierównomierną grubość ścianek, ślady ugniatacia (ryc. 7) widoczne na powierzchni naczyń, zygzakowate rysy będące pozostałością po łączeniu wałków lub taśm.

Po wylepieniu ścianek do właściwej wysokości naczynie uzyskiwało kształt cylindra bądź bardziej lub mniej rozchylonej doniczki. Następuje wówczas formo-

¹⁰ Podobne zjawisko zanotowano w Sandomierzu (Buko 1981, s. 89).

¹¹ Por. Hołubowicz 1950 s. 163 oraz Buko 1990 s. 115, ryc. 65. Obaj badacze odmiennie interpretują ślady techniki ugniatacia i taśmowo-ślizgowej.



Ryc. 7. Ślady ugniatania

wanie mające na celu nadanie pożądanego kształtu (Hobrowicz 1950, s. 154 n.). Zabieg ten przeprowadzano obtaczaniem przy wolnych obrotach koła, które nie pozwalały na zniwelowanie nierówności pozostałych z etapu budowy ścianek. Podczas formowania powiększano średnicę brzuśca, ustalano zwężenie szyjki oraz kształt wylewu. Formowano go zazwyczaj z ostatniej taśmy dolepianej od wewnątrz. Część tych zabiegów przeprowadzano przy użyciu twardych narzędzi, widoczne jest to zwłaszcza na częściach przydennych naczyń. Niektóre tego typu zabiegi wykonywane były na naczyniu stojącym nieruchomo – świadczą o tym ślady twardego narzędzia przebiegające faliście, ukośnie lub pionowo (ryc. 8). Prawdopodobnie przed ostatecznym



Ryc. 8. Ślady wyrównywania powierzchni

wykończeniu części przydennych pozostałe partie naczyń wygładzano mokrą dłońią. Dotyczy to zwłaszcza powierzchni zewnętrznych, gdyż wewnętrzne nie były traktowane zbyt dokładnie i pozostają na niej wyraźne ślady ugniatania i formowania. Z tego względu powierzchnie naczyń są gładkie i pozbawione nierówności. Po zakończeniu tych czynności przystępowano do

ornamentowania. Cykl produkcyjny kończył się z chwilą odcięcia naczynia z koła tuż przy krawędzi dna.

Technika ugniatania stosowana była przez cały okres objęty analizą. Typowa jest ona zwłaszcza dla grupy A (ryc. 9). Technika tą posługiwano się w okresie późnego średniowiecza również w innych rejonach Polski¹².



Ryc. 9. Technika produkcji naczyń grupy A

TECHNIKA TAŚMOWO-ŚLIZGOWA

Z techniką taśmowo-ślizgową identyfikuje się bardziej plastyczny surowiec, równa grubość ścianek (szczególnie w poziomie), brak śladów ugniatania oraz wyrównane rysy w miejscach zlepienia taśm (Buko 1990, s. 107) (ryc. 10). Przy stosowaniu tej techniki jako podsypki używano popiołu i piasku. Etapy budowy dna i ścianek przebiegały podobnie jak przy stosowaniu techniki ugniatania, zmieniają się jedynie proporcje w stosowaniu sposobów mocowania dna do tarczy koła oraz formuje się naczynia dzięki obtaczaniu przy szybkich obrotach koła.



Ryc. 10. Ślady zlepienia taśm techniką taśmowo-ślizgową

¹² W Inowrocławiu (Bednarczyk 1979, s. 65) w Warszawie (Kruppé 1961, s. 160 i n.), na Pomorzu (Nawroński 1978, s. 155).

Sposób pierwszy – mocowanie pierwszej taśmy od wewnątrz i przyklepienie dna do koła równocześnie z uformowaniem ścianki – traci na rzecz dolepienia taśmy od zewnątrz z jednoczesnym przyklepieniem jej do koła. Pierścień dookolny, którego powstawanie może mieć wiele przyczyn (patrz wyżej), nie powinien rozstrzygać o sposobie mocowania dna do tarczy. Kolejne taśmy dolepiane były z reguły od wewnątrz. Budowa ścianki techniką taśmowo-ślizgową przebiega szybciej i fakt ten w powiązaniu z bardziej plastyczną masą garncarską sprawia, że formowanie naczyń jest łatwiejsze. Zbędne staje się używanie twardych narzędzi przy kształtowaniu części przydennych i brzuśca, konieczne natomiast przy ustalaniu kształtu wylewu.

Wylewy były modelowane w co najmniej dwojaki sposób. Pierwszy polega na wywinieciu ostatniej taśmy; doklejeniu jej do szyjki i uformowaniu wargi (okapu). Drugi polegałby na pogrubieniu ostatniej taśmy w celu ukształtowania z niej różnorodnych wariantów wylewu.

W grupie A, z racji małych ilości domieszki, powierzchnie naczyń są gładkie, wewnątrz zaś ślady obtaczania są słabo widoczne. Naczynia pozostałych grup wyrabiane były z masy o relatywnie większej ilości domieszki, ich powierzchnie są chropowate, a ślady obtaczania doskonale widoczne. Zmienia się to w późniejszych okresach (poziomy od 6-7 wzwyż), gdy zmniejsza się granulacja domieszki¹³. Powierzchnie naczyń są wtedy gładkie, z dobrze widocznymi śladami gładzenia mokrymi dłońmi. Różnice te są też wynikiem stosowania innych glin (patrz wyżej). Po uformowaniu powierzchnie wewnętrzne, podobnie jak przy poprzedniej technice, nie były opracowywane zbyt starannie.

W dotychczasowych pracach sposób produkcji pokrywek przedstawiany był dość jednostronnie. Uznano, że pokrywkę budowano poczynając od uformowania uchwytu. Starano się wyróżnić sposoby jego budowy – ze zwiniętego wałka (Wałowcy 1979, s. 44) lub z brytki gliny przyklepianej do tarczy koła i odpowiednio formowanej na kształt guzka (Kruppé 1961, s. 144). Następnym etapem miało być dolepienie pierwszej i kolejnych taśm formowanych w czasie pokrywki. Potem formowano by krawędź, wygładzano powierzchnię i odcinano guzek od tarczy koła. W literaturze wyrażany jest pogląd, że pokrywki nie były toczone (Kruppé 1961, s. 144; Bednarczyk 1979, s. 66; Wałowcy 1979, s. 44). Uważam ten sąd za słuszny, natomiast rekonstrukcję procesu produkcyjnego chciałbym poszerzyć o nową jego interpretację.

Dokładnej analizie poddano 365 fragm. pokrywek, w tym 112 guzków. U podstaw analizy procesu produkcyjnego leży przekonanie, że proces ten, bez względu

na technikę budowy, składa się z trzech etapów (patrz wyżej). Pokrywki są wręcz modelowym przykładem obrazującym taki przebieg cyklu produkcyjnego.

Etap pierwszy – budowa dna i ścianek (techniką taśmowo-ślizgową) przebiegał podobnie, jak przy budowie innych naczyń: garnków, dzbanów czy pucharów. Budowano więc dno na podsypce, przyklejano je do tarczy, wznoszono ścianki. Pokrywka uzyskiwała wtedy kształt mniej lub bardziej rozchylonej doniczki. Rozpoczął się wtedy drugi etap – formowanie, najistotniejszy z całego cyklu. Podczas formowania zwężano silnie dolną część doniczki uzyskując w ten sposób szyjkę pokrywki. W zależności od miejsca zwężenia – wyżej bądź niżej – wewnątrz szyjki powstawał dłuższy bądź krótszy kanalik. Czasem nie powstawał wcale, jeśli zwężenia dokonano w pobliżu dna lub też szyjkę zwężono o tyle, że otwór został zasklepiiony. Pozostałością po tych zabiegach jest trapezowato rozszerzający się kanalik, na dnie którego często zachowuje się guzek pozostały po obtaczaniu. W sytuacji, gdy szyjki nie zwężono zbyt silnie, jest ona szeroka, a guzek zbliżony rozmiarami do wielkości dna doniczki przed formowaniem. Argumentem na rzecz takiego przebiegu produkcji są pokrywki czeskie, będące właściwie odwróconymi miseczkami. Produkowano je więc z pominięciem etapu formowania i zwężania szyjki¹⁴. Po uformowaniu szyjki kształtowano krawędź czaszy pokrywki i dopiero wtedy ustalano ostateczny kształt guzka-uchwytu. Samą krawędź guzka modelowano przed odcięciem pokrywki od koła ustalając wtedy jego ostateczną średnicę. Odcięcie pokrywki drutem było koniecznością nie z powodu przyklejenia jej do koła, lecz ze względu na to, że poniżej guzka często pozostawała nie ukształtowana masa garncarska. Po odcięciu pokrywki czasem okazywało się, że w guzku znajduje się otwór na wylot, powstający wtedy, gdy linia cięcia przebiega przez niezasklepiiony kanalik szyjki. Jako efekt niepożądany bywał on najczęściej zaklejany. Jeszcze jedną pozostałością po formowaniu są ścianki czaszy stopniowo grubiejące od krawędzi do szyjki pokrywki. Takie zgrubienie powstaje podczas modelowania szyjki i kumulowania gliny równomiernie dotychczas rozłożonej w ściankach. O stosowaniu podsypki piasku świadczą jego odciski zachowane czasem na guzku pod śladami odcinania. Powstają one wtedy, gdy pokrywkę odcina się tuż przy tarczy koła. Zaznaczyć trzeba, że żaden z guzków ze śladami podsypki nie posiada otworu ani śladów jego zalepiania.

Po uformowaniu naczynia ornamentowano, a później dolepiano elementy dodatkowe. Guzki na krawędziach wylewów modelowano z małych kawałeczków gliny. Nóżki patelni formowano z wałków, przycinano stopki i doklejało do uprzednio naciętego dna. Uchwyty patelni wykonywano albo poprzez nawinięcie taśmy gliny na

¹³ Zjawisko zmniejszania się granulacji domieszki stwierdzono dzięki analizie specjalistycznej zaobserwowano w Warszawie (Kruppé 1967, s. 70 n.) oraz w Inowrocławiu (Bednarczyk 1979, s. 61 n.).

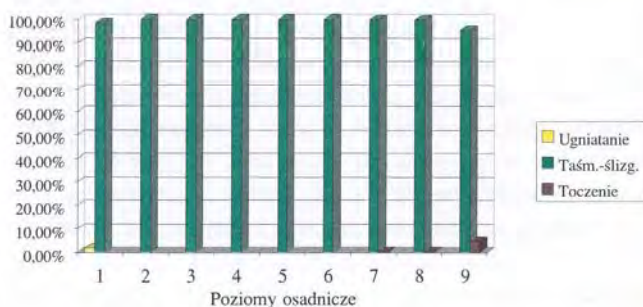
¹⁴ Są one datowane na XIII w. i nazywane miskowatymi (Nekuda, Reichertová 1968, s. 58; Reichertová 1956, s. 173, obr. 2).

drewniany kołek albo techniką taśmowo-ślizgową budowano tuleję, przyklejaną następnie pod krawędzią wylewu i nad jedną z nóżek. Ucha dzbanów lepiono z taśmą i doklecano do naczyń naciskiem z zewnątrz i od wewnątrz. Często je potem dodatkowo ornamentowano. Dziobki wyciskano palcem od wewnątrz lub od góry. Po zakończeniu tych czynności naczynie zdejmowano z koła odcinając je tuż przy krawędzi dna. Po zabiegu tym pozostaje czasami niewyraźna odsadzka bądź załamania krzywizny części przydennej. Często przy zdejmowaniu podważano dno naczynia, niejednokrotnie w kilku miejscach.

Kilkakrotnie naczynie zdjęto z tarczy przez odcięcie dna na całej powierzchni. Spowodowane to było małymi rozmiarami budowanych naczyń, dużym wychyleniem ścianek, mocno wciętymi, niskimi stopkami. Odcinanie drutem (sznurkiem) byłoby w tych przypadkach jedyną możliwością zdjęcia naczynia z koła w sytuacji, gdy niemożliwe jest odcięcie dna przy krawędzi. O pierwotnym dolepieniu dna przy krawędzi świadczy zagięta i przylepiona do dna kryza pozostająca po takim zabiegu.

Omawiana technika typowa jest dla wszystkich wyróżnionych grup technologicznych (ryc. 9, 11).

Rycina 9 przedstawia stosowanie poszczególnych technik przy produkcji naczyń grupy A. Widoczny jest, zwłaszcza pod koniec okresu średniowiecza, wzrost popularności techniki taśmowo-ślizgowej.



Ryc. 11. Technika produkcji naczyń grup B, C, E

Znacznie wyraźniej przedstawia się sytuacja w grupach późnośredniowiecznych (ryc. 11). Techniką ugniatania wykonano tylko kilka naczyń, natomiast zdecydowaną większość techniką taśmowo-ślizgową. Pod koniec omawianego okresu pojawiają się naczynia, być może, toczone. Za kryteria toczenia w tej pracy uznano odcinanie dna na całej powierzchni, brak guzka w centralnej części dna, wyrównaną grubość ścianek, brak jakichkolwiek śladów zlepiania taśm lub wałków, ciągi toczenia biegnące spiralnie od dna do wylewu. Ich przyjęcie pozwoliło na wydzielenie 13 fragm. naczyń wykonanych prawdopodobnie toczeniem. Są to głównie naczynia małych rozmiarów, o średn. dna od 45 mm do 85 mm, czarki i małe miseczki. Uznanie ich za toczone może być spowodowane starannym wykonaniem i zatarciem śladów produkcji. Dlatego też do tej kategorii znalezisk należy podchodzić bardzo ostrożnie.

Abstrahując od spekulacji na temat czasu wprowadzenia techniki toczenia mamy pewność, że nastąpiło to najpóźniej w 1 poł. XV w. Z 1446 r. pochodzi statut zdunów bydgoskich, w którym określono zasady wykonywania majstersztyku. Naczynia miały być wykonane „ex una argillae portione” i można przyjąć, że mamy tu do czynienia z nakazem ich wykonania techniką toczenia (Kwapieniowa 1966, s. 94). Jest to również pośrednia wskazówka świadcząca o stosowaniu innych technik przy wyrobie naczyń. Podobne nakazy zawierają późniejsze statuty: przemyski (z 1537), sokołowski (z 1641) oraz kołomyjski (z 1661) (Kwapieniowa 1966, s. 82, 83, przyp. 18, s. 94).

ŚLADY PO TARCZY KOŁA

Na części den widoczne są ślady profilowania powierzchni tarczy koła. Interpretować je można jako odcisk krążka o ściętych krawędziach, o grubości nie przekraczającej 2 mm, leżącego na środku tarczy. Jest on mniejszy od średnicy dna z reguły o 10 do 16 mm, tylko w jednym przypadku, przy krążku o średn. ok. 100 mm, dno osiąga ok. 200 mm. Z uwagi na kruchość takiego elementu (max grub. 2 mm) trudno przypuszczać, aby pełnił on funkcje związane z konstrukcją koła. Jest to założenie poprawne jeżeli przyjmujemy, że taki krążek był na koło nakładany i nie był przytwierdzany na stałe. W przeciwnym wypadku można przyjąć, że ślad takiego krążka jest odciskiem osi koła garncarskiego (ryc. 12). Oś taka miałaby ok. 70 do 110 mm średnicy.



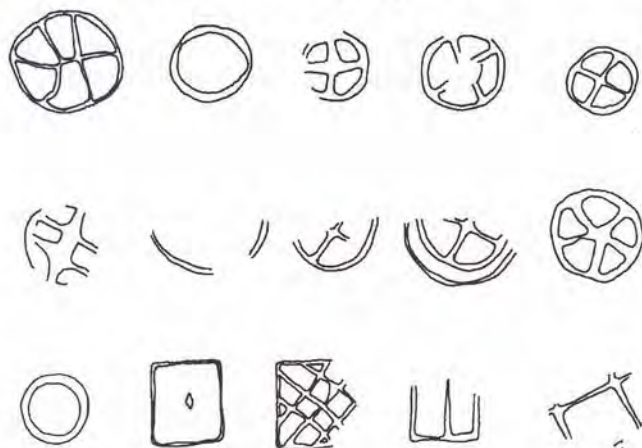
Ryc. 12. Ślad koła

Na jednym dnie zaobserwowano sytuację odwrotną – środek jest obniżony o ok. 2 mm, natomiast krawędzie dna podniesione.

Jako ślady koła można też traktować odciski gwoździ na krawędziach dwóch den.

Odrębną kategorią śladów koła są znaki garncarskie. Ich występowanie stwierdzono na 25 dnach. Wszystkie dna są płaskie i nie mają pierścieni dookólnych. 14 znaków pochodzi z den grupy A i przeważnie są one kwadratowe, 10 z den naczyń wypalonych redukcyjnie i są one najczęściej okrągłe, 1 natomiast pochodzi z dna naczynia grupy C (kremowe) i jest to fragment koła.

Większość z nich pochodzi z najniższych poziomów osadniczych, najmłodszy wystąpił w siódmym poziomie i jest to ten ostatni, „kremowy” (ryc. 13).



Ryc. 13. Znaki garncarskie

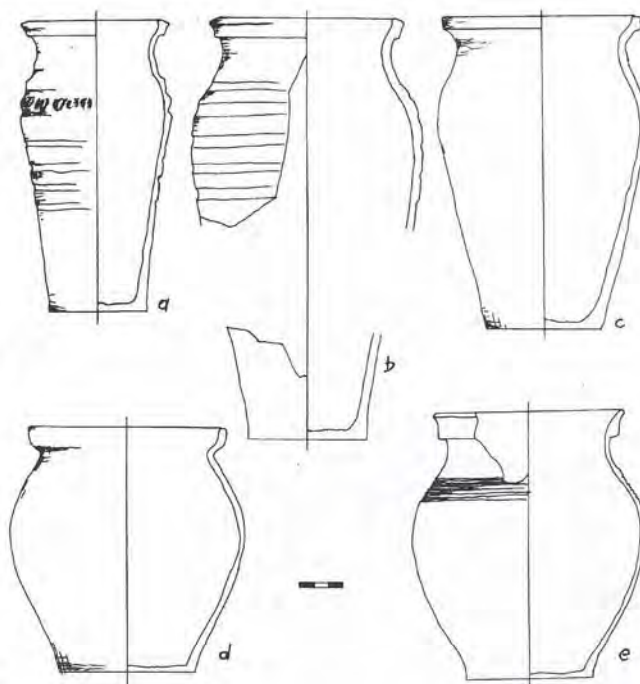
Mimo wielu prób wyjaśnienia (por. Kramarek 1959, s. 219 n.; Kołos-Szafrńska 1962, s. 443 n.; Hołubowicz 1965, s. 53 n.; Lepówna 1968, s. 112; Szymański 1968, s. 219 n.; Buko 1981, s. 121 n.) genezy i funkcji znaków kwestia ta nie została rozstrzygnięta.

SZKLIWIENIE NACZYŃ

Podstawowym składnikiem glazury jest zazwyczaj tlenek ołowiu (Olczak 1968, s. 126 n.; Dzieduszycki 1982, s. 31; Girdwoyń 1982, s. 164; Dąbrowska 1987, s. 202; Buko 1990, s. 123), który posiada dużą zdolność rozpuszczania krzemionki (drugi składnik podstawowy) i tworzy szkliwa o znacznym połysku i korzystnej rozpiętości temperatur topnienia (Girdwoyń 1982, s. 164). Ważnym składnikiem jest także tlenek glinu (Dąbrowska 1987, s. 202), który zastosowany w odpowiednich proporcjach obniża skłonności szklów do odszklenia i ma korzystny wpływ na ich twardość i odporność (Girdwoyń 1982, s. 166). Jako topnika używano także tlenku wapnia zawartego w glinie (Dąbrowska 1987, s. 202; Czechowski 1918, s. 104), ułatwiało to topienie się piasku kwarcowego (krzemionki) oraz powodowało gęstnienie mieszaniny. W niewielkich ilościach dodawano tlenków miedzi, żelaza, potasu i sodu oraz w miarę potrzeby tlenku cyny (Wałowcy 1979, s. 57; Dąbrowska 1987, s. 202, 203). Dodanie tego ostatniego sprawia, że polewa staje się nieprzezroczysta. Szkliwienie naczyń polegało więc na pokryciu czerepu mieszaniną topników, krzemionki, składników kolorystycznych i innych¹⁵.

Istnieją dwie metody polewania naczyń. Pierwsza polega na wypaleniu polewy jednocześnie z wypaleniem naczynia. Taki jednokrotny wypał daje polewę matową.

¹⁵ Przy wypale jednorazowym stwierdzono dodawanie do szkliwa mleka – ma to zapobiegać spłynięciu polewy i jej późniejszemu odpryskiwaniu (Targońska 1979, s. 115), podobne skutki ma dodawanie krochmalu (Błaszczak 1960, s. 448). Do szkliwa dodawano także octu (Dzieduszycki 1982, s. 30).



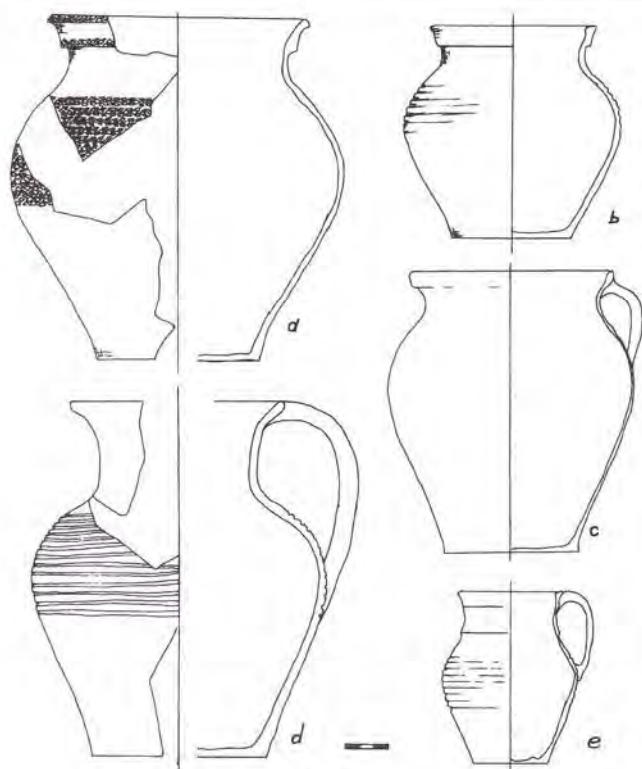
Ryc. 14. Ceramika (wybór; litera oznacza grupę technologiczną, cyfra – poziom osadniczy):

a – B₁, 3; b – B₁, 2; c – B₁, 1; d – C, 8; e – B₁, 7

Dla uzyskania polewy błyszczącej, o czystych barwach, konieczne było przeprowadzenie dwóch wypałów – tzw. surówki (naczynia bez polewy) oraz drugiego – naczyń już polanych (Dąbrowska 1987, s. 205; Czechowski 1918, s. 118-120). Wydaje się, że w naszym przypadku mamy do czynienia m.in. z podwójnym wypałem.

Polewy barwiono przez dodanie odpowiednich tlenków metali lub związków, których tlenki nadawały polewie barwę w temperaturze wypalania. Na zielono barwił, łatwo dostępny, tlenek miedzi. Tlenki żelazowy i żelazawy barwiły na brązowo, zielono i czarno. Na różne odcienie czerwieni barwią szkliwa związki miedzi w warunkach wypału redukcyjnego (Girdwoyń 1982, s. 164). Nieprzezroczystą, białą polewę uzyskiwano dzięki dodaniu tlenku cyny. Barwę niebieską dawał tlenek kobaltu, żółtą – tlenek antymonu, fioletową – tlenek manganu (Dzieduszycki 1982, s. 31; Dąbrowska 1987, s. 203; Wałowcy 1979, s. 57).

Uważa się, że receptury stosowane przez garncarzy winny uwzględniać każdorazowo specyfikę produkcji (rodzaj gliny, wypał) poprzez dostosowanie do niej proporcji składników szkliwa (Czechowski 1918, s. 107). Przy skurczliwości gliny, wyższej od skurczliwości szkliwa, na wyrobie widoczna jest sieć drobnych spękań, w sytuacji odwrotnej powierzchnia szkliwa fałduje się i łuszczy (Czechowski 1918, s. 121). Innym niekorzystnym zjawiskiem jest obecność niedostatecznie stopionych ziarenek piasku w warstwie szkliwa (Dąbrowska 1987, s. 204). Efektem niedostatecznego opanowania procesu polewania naczyń jest nierównomierne rozłożenie szkliwa na powierzchni, a także występowanie różnych przebarwień.

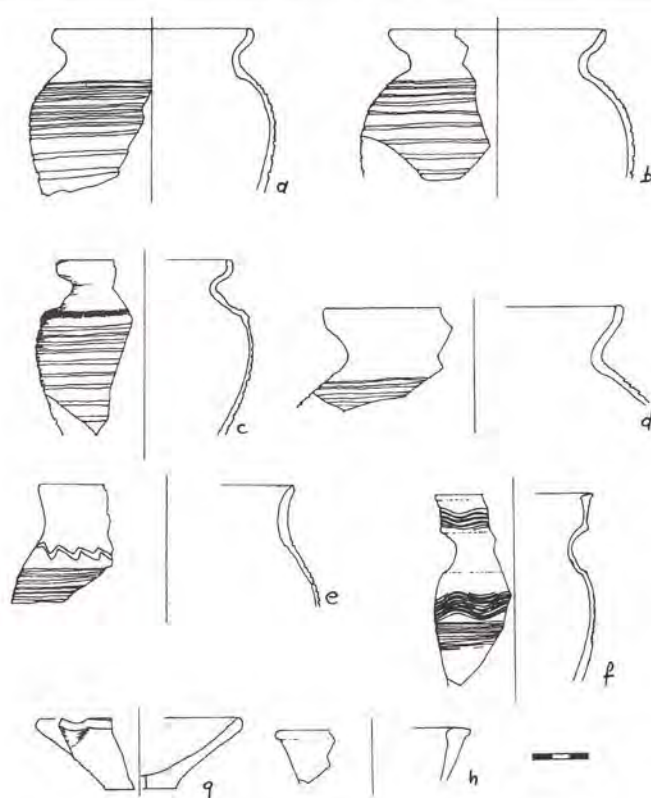


Ryc. 15. Ceramika:
a – C, 7; b – B2, 4; c – C, 8; d – A, 7; e – B1, 6

Istnieje kilka sposobów kładzenia polewy na naczyniu. Według Krzywca (1952b, s. 103) jednym z nich – najstarszym sposobem stosowanym przez średniowiecznych garncarzy – jest pudrowanie na wpół wysuszonych wyrobów drobno sproszkowaną rudą ołowiową umieszczoną w woreczku z luźno tkanego materiału.

Większość polew najstarszych położona została nierównomiernie, widoczne są niestopione ziarenka piasku. W całym okresie objętym analizą występują fragmenty z polewą niewłaściwie dobraną. Przejawia się to spękaniami, a w skrajnych przypadkach prawie całkowitym złuszczeniem warstwy szkliwa.

Zakres temperatur płynięcia polew jest dość szeroki. Z braku analiz posłużyć się muszą wynikami badań przeprowadzonych na innych stanowiskach. I tak temperatura płynięcia polew na kaflach z okresu od 2 poł.



Ryc. 16. Ceramika:
a – A, 2; b – A, 4; c – A, 7; d – A, 4; e – A, 1; f – B1, 3; g – B2, 7; h – B2, 7

XV w. do 2 poł. XVII w., pochodzących z terenu Polski, wynosiła od 800°C do 1210°C (Dąbrowska 1987, s. 206, tab. 16). Analiza wyrobów z garncarni warszawskiej, z końca XVII w., wykazała temperaturę płynięcia od 750°C do 1130°C (Dąbrowska 1987, s. 207, tab. 17). Temperatura wypalania polew we współczesnym garncarstwie ludowym nie przekracza 960°C (Reinfuss 1955, s. 28). Myślę, że podobny zakres temperatur można przyjąć dla polew z Więziennej.

Większość czerepów wypalono w atmosferze utleniającej – są kremowe i ceglaste, 13 fragmentów pochodzi z naczyń wykonanych z gliny wypalanej na biało. Są to głównie fragmenty znalezione w trzech dolnych poziomach osadniczych.

SYSTEMATYKA GŁÓWNYCH FORM NACZYŃ

Głównym kryterium grupowania naczyń była domniemana lub rzeczywista funkcja naczynia (Kietlińska 1953, s. 281; Buko 1981, s. 129). Przy braku sprecyzowanych poglądów w tej materii kryterium pomocniczym była jego forma. Brak większej liczby całych naczyń spowodował, że klasyfikowanie fragmentów do poszczególnych typów możliwe było dzięki obecności elementów charakterystycznych (ucha, guzki, nóżki). Uniemożliwiło to w zasadzie posłużenie się fragmentami brzuśców i den. Wynikła stąd konieczność oparcia się głównie na fragmentach wylewów, wśród których starano się wyróżnić kształty typowe dla poszczegól-

nych form. Wydzielono w ten sposób garnki, dzbany, pokrywki, misy, czarki, puchary, trójnóżki, kaganki, naczynia z cylindrycznym wylewem, naczynia miniaturowe, flasze, naczynia z rurkowatym wylewem (Tüllekanne) oraz tzw. naczynia różne.

GARNKI

Stosowane w literaturze przedmiotu kryteria wyróżnienia garneków są zróżnicowane. Wydaje się, że podstawą określenia naczynia jako garnka często staje się brak elementów pozwalających na jego inne zaszeregowanie, a nawet, że podstawą zaklasyfikowania bywa intuicja

poszczególnych badaczy (Hołubowicz 1950, s. 188; Kruppé 1961, s. 46; Bednarczyk 1979, s. 73, 74; Wałowcy 1979, s. 67). Wobec różnych kryteriów klasyfikacyjnych najwłaściwsze wydaje się podejście do problemu zaproponowane przez A. Buko (1990, s. 265). Badacz ten określa garnkiem naczynie składające się z czterech (lub z trzech) elementów – wylewu, szyjki, górnej części brzuśca oraz dolnej części brzuśca wraz z dnem. W naszym przypadku brak któregośkolwiek elementu powoduje zaklasyfikowanie naczynia do innego typu, zwłaszcza, jeśli zastosuje się dodatkowo kryterium proporcji i kształtu (np. w przypadku garnka i puchara). Kryterium wewnętrznego podziału stanowią zazwyczaj proporcje – za podstawową, obrazującą rzeczywiste zróżnicowanie wewnętrzne garnków, uznałem stosunek wysokości naczynia do największej wydętości brzuśca. Z uwagi na to, iż średnica wylewu jest zawsze większa od średnicy dna (od 1,5:1 do 1,3:1) nie będę się posługiwał tą wartością.

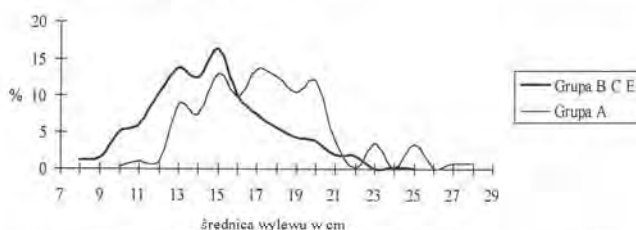
Zastosowanie wspomnianej już proporcji (wysokość: średnica brzuśca) pozwala na podział garnków na dwie wyraźne grupy. Do pierwszej z nich zaliczono naczynia, których wysokość jest co najmniej półtora raza większa od największej wydętości brzuśca, a w skrajnych przypadkach jest nawet ponad dwa razy większa. Z tego względu są to garnki wysokie i smukłe, o największej wydętości brzuśca położonej w 3/4, a nawet 4/5 wysokości. Wszystkie garnki tej grupy pochodzą z poziomów XIII-wiecznych (ryc. 14a-c).

Naczynia grupy drugiej to garnki, których proporcje mieszczą się między 0,97 a 1,28. Oznacza to, że ich wysokość jest mniej więcej równa największej wydętości brzuśca. Są zatem bardziej baniaste, czasem przysadziście, o największej wydętości położonej nieco powyżej połowy lub wyjątkowo w 2/3 wysokości (ryc. 14d,e, 15a,b, 16a-d,f; 17d,e,g). W grupie tej występują garnki z uchem taśmowatym, niewielkich rozmiarów, dokleja-

nym pod krawędzią i powyżej największej wydętości brzuśca (ryc. 15c). Jedno z nich wykonano z dwóch spiralnie zwiniętych wałeczków gliny. Garnki tej grupy pojawiają się w 2 poł. XIII w. i wypierają naczynia grupy pierwszej.

Stosując kryterium pojemności można podzielić garnki na małe, średnie i duże. Do małych zaliczono naczynia o pojemności do ok. 0,5 l, do średnich naczynia o pojemności od ok. 1 l do ok. 2,5 l, duże natomiast osiągają 3 i więcej litrów.

Porównanie średnic wylewów naczyń, których pojemność była możliwa do określenia; z wykresem obrazującym rozkład średnic wszystkich wylewów wykazuje, że grupa garnków średnich (1-2,5 l), o średn. wylewu od 12 cm do 16 cm jest najliczniejsza. Dotyczy to zwłaszcza garnków późnośredniowiecznych, gdyż rozkład średnic wylewów naczyń o cechach wczesnośredniowiecznych jest nieco inny. Widoczna jest tu tendencja produkowania naczyń większych, o średn. wylewu od 10 cm do 28 cm, przy dużej popularności garnków o średn. wylewu od 13 cm do 20 cm. Znacznie wyraźniej widoczna jest też grupa naczyń bardzo dużych (21-28 cm) (ryc. 18).



Ryc. 18. Porównanie średnic garnków grupy A i pozostałych

Wylewy sklasyfikowano w dwóch dużych grupach – pierwsza obejmuje wylewy garnków typu „wczesnośredniowiecznego”, druga – wylewy późnośredniowieczne. W ich ramach wydzielono mniejsze podgrupy składające się z wariantów.

Wylewy typu „wczesnośredniowiecznego” (ryc. 19) podzielone zostały na trzy podgrupy. Do pierwszej zaliczono wylewy esowate, wśród których wyróżniono 5 wariantów:

1a – o zgrubiałych szyjkach i krawędziach lekko wychylonych na zewnątrz, wykonane wyłącznie techniką ugniatania,

1b – podobne, lecz o krawędziach zachylonych do wnętrza,

1c – esowate, bardzo masywne,

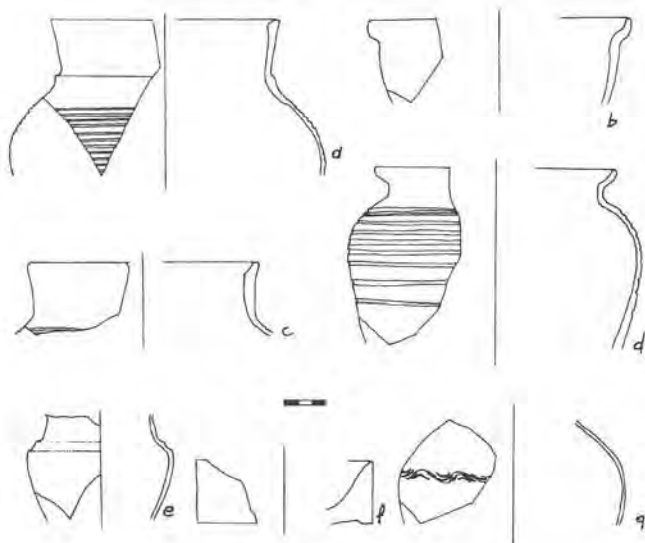
1d – smukłe, wykonane wyłącznie techniką taśmowo-ślizgową,

1e – silnie wydłużone, wykonane wyłącznie techniką taśmowo-ślizgową.

W drugiej podgrupie znalazły się wylewy esowate, lecz o różnie ukształtowanej krawędzi – występują ponadto w co najmniej dwóch poziomach osadniczych:

2a – o krawędziach zgrubiałych i zaokrąglonych,

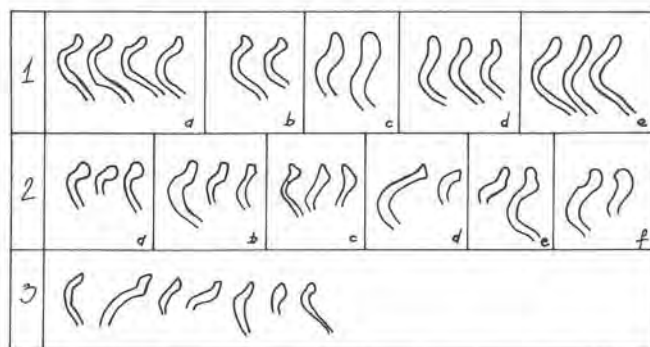
2b – o krawędzi ukośnie wychylonej i prosto ściętej,



Ryc. 17. Ceramika:

a – B1, 4; b – A, 3; c – A, 3; d – A, 1; e – B2, 6; f – B1, 7; g – B1, 7

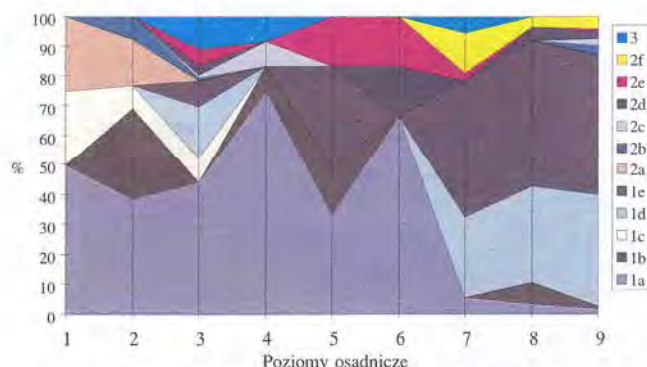
- 2c – ścienione i zachylone do wnętrza,
 2d – silnie wygięte, z prosto ściętą krawędzią,
 2e – z krawędzią zgrubiałą i listwą poniżej,
 2f – „pazurowato” zagięte do wnętrza.



Ryc. 19. Wylewy garnków grupy A

Podgrupa trzecia to wylewy występujące pojedynczo, o kształcie nie pozwalającym na zaklasyfikowanie do dwóch pierwszych podgrup.

Daje się zauważyć tendencja do powolnej zmiany ukształtowania (ryc. 20). Cechą charakterystyczną staje się wydłużanie krawędzi (wariant 1e) z równoczesnym powiększaniem średnicy wylewu w młodszych poziomach osadniczych.



Ryc. 20. Wylewy garnków grupy A w ujęciu chronologicznym

Wylewy garnków późnośredniowiecznych (ryc. 21) podzielono na trzy duże podgrupy. Do pierwszej z nich zaliczono wylewy posiadające tzw. wargę (okap) różnorodnie ukształtowaną. Podgrupa pierwsza składa się z kilkunastu wariantów:

- 1a – wylewy z wargą wyraźnie ukształtowaną,
- 1b – podobne, lecz z wyraźnym żeberkiem,
- 1c – wyprowadzone z szyjki po regularnym łuku,
- 1d – silnie wygięte,
- 1e – esowate, z wargą w postaci listwy,
- 1f – grube, masywne, pochodzące z naczyń o dużych średnicach

wylewu,

1g – wygięte, z dobrze widocznym tzw. wrębem na pokrywkę,

1h – z krawędzią odgiętą na zewnątrz,

1i – z krawędzią silnie spłaszczoną i wyprowadzoną na zewnątrz,



Ryc. 21. Wylewy garnków grup B, C, E

1j – silnie wygięte, z okapem bardzo słabo zaznaczonym,

1k – rozchylone ku górze, często z ornamentem na zewnętrznej

powierzchni

1l – wylewy naczyń o równej grubości ścianek, lekko zgrubiałe na krawędziach,

1h – różnie ukształtowane, o górnej krawędzi spłaszczonej i z listwą poniżej,

1m – zgrubiałe, z niewyraźną wargą i tzw. wrębem na pokrywkę,

1n – zgeometryzowane, kostkowe, często z ornamentem,

1o – silnie wygięte, wylew tworzy kryzę prostopadłą do osi pionowej naczynia,

1p – drobne, pochodzące z naczyń małych rozmiarów.

Do drugiej podgrupy zaliczono wylewy „kolbowate”, obłe, nie posiadające okapu (wargi). Je również podzielono na szereg wariantów:

2a – do tego wariantu zaliczono wylewy właśnie kolbowate, najpowszechniej występujące, o krawędzi spłaszczonej i wygiętej na zewnątrz,

2b – podobne, lecz o krawędzi wyraźnie zachylonej do wnętrza,

2c – zatracające łagodne krzywizny, kostkowe, o wyraźnych płaszczyznach,

2d – podobne, lecz większych rozmiarów, chronologicznie późniejsze,

2e – z górną krawędzią spłaszczoną i lekko zachyloną do wnętrza,

2f – zaokrąglone, czasem wyciągnięte ku górze,

2g – z krawędzią ściętą i zachyloną do wnętrza.

Podgrupa trzecia to wylewy, których cechy nie pozwalają na zaliczenie ich do dwóch poprzednich:

3a – wylewy łukowate, z prosto ściętą krawędzią,

3b – silnie wygięte na zewnątrz, z prostą krawędzią,

3c – posiadające charakterystyczny pazur,

3d – z krawędzią ściętą i listwą poniżej.

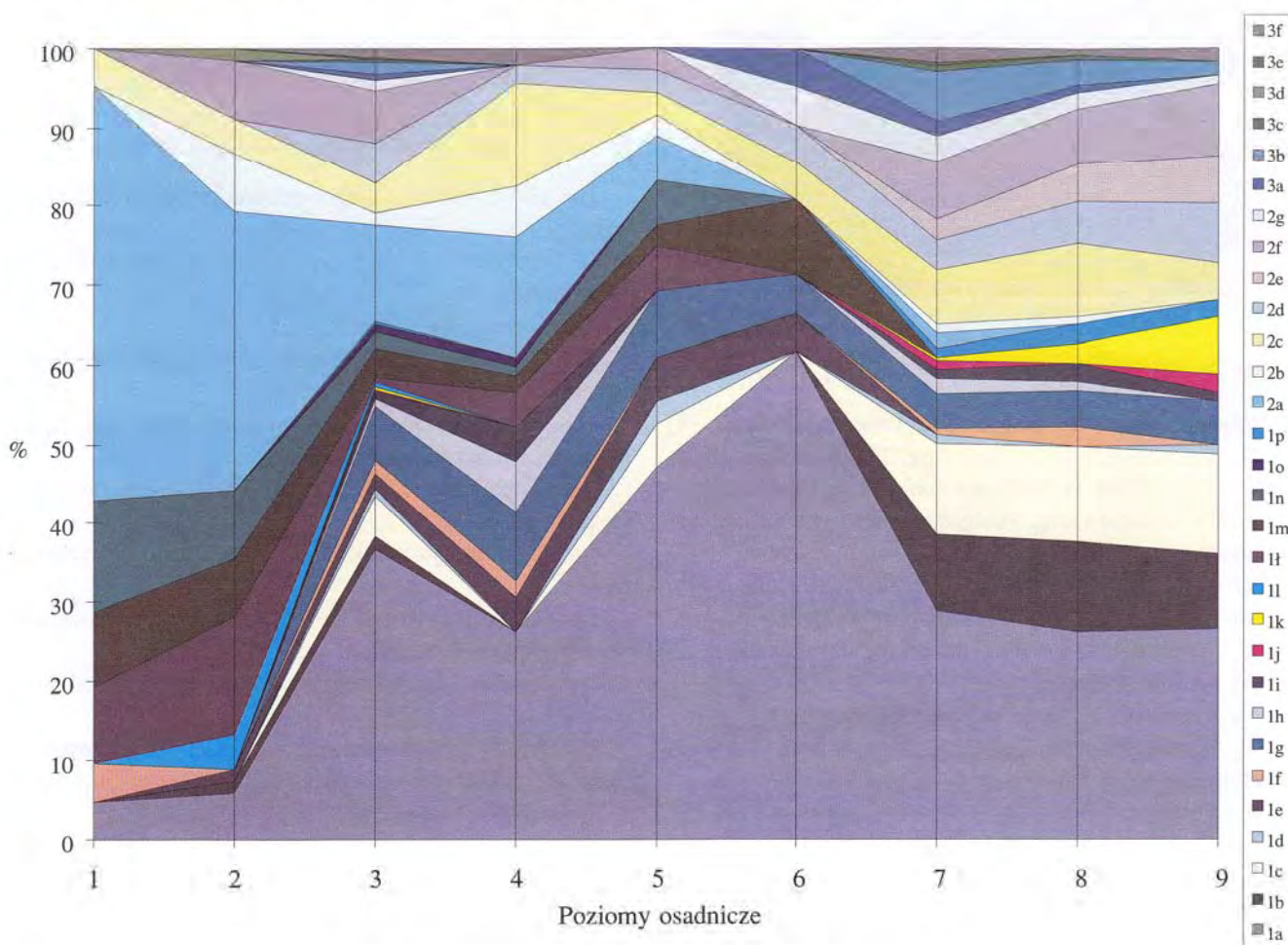
Do czwartej podgrupy należą wylewy jednostkowe, występujące sporadycznie.

Frekwencje poszczególnych wariantów przedstawiono na wykresie (ryc. 22). Wynika z niego wyraźnie, że zmiany zachodzące w ukształtowaniu krawędzi przejawiające się w zaniku i wzroście popularności poszczególnych rozwiązań, mają charakter długofalowy i nie dają podstaw do precyzyjnego datowania. Mimo tych trudności udało się, jak sądzę, w trzech przypadkach zawęzić okres występowania pewnych elementów do krótszych odcinków czasowych. Pierwszym z nich jest,

omówiona już, grupa garnków wysokich i smukłych. Ich występowanie można ograniczyć do wieku XIII. Naczynia o podobnych proporcjach i formie znane są m.in. z parcel Rynek 41 – Wita Stwosza 1-2, z obiektu datowanego najpóźniej na 4 ćw. XIII w. (Niegoda 1994, ryc. 4e,k), z Sukiennic, z obiektu XIII-wiecznego (Wiśniewski 1993, ryc. 11/9), z ul. Igielna 8 i Kacerska Górka z poziomów XIII-wiecznych – z Wrocławia, oraz z ul. Kościuszki w Środzie Śląskiej, z obiektu datowanego na drugą poł. XIII w. (Berdula, Czajka 1992, tab. IX/1).

Drugim wyznacznikiem, o wiele dokładniejszym, ale o zasięgu lokalnym, są 2 całe (oraz fragment wylewu) naczynia zaliczone do tejże grupy garnków wysokich i smukłych. Ich obecność skłonny byłbym wiązać z działalnością konkretnego garncarza, produkującego w 2 poł. XIII w. we Wrocławiu. Analogiczne naczynia znalezione zostały na, wspomnianych już, parcelach Rynek 4 – Wita Stwosza 1-2 we Wrocławiu, w obiekcie zniszczonym budową kamienicy mieszczańskiej najpóźniej w 4 ćw. XIII w. (Niegoda 1994, s. 386).

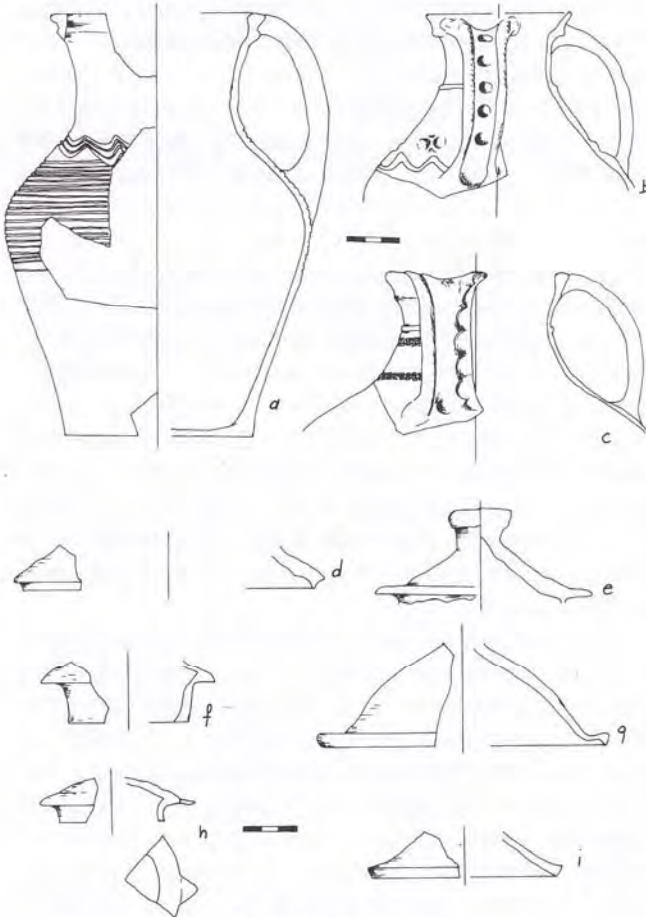
Garnki z Więziennej pochodzą z 2 i 3 poziomu osadniczego, datowanych dendrologicznie na kilka lat po 1250 r. do roku 1277. Oprócz zbieżności w datowaniu, wspomniana grupa naczyń charakteryzuje się identycznym składem masy garncarskiej, niemal identycznymi



Ryc. 22. Wylewy garnków grup B, C, E w ujęciu chronologicznym

proporcjami i wielkościami, tą samą techniką budowy (taśmowo-ślizgową), podobnym ornamentem (szerokie i płytkie dookólne żłobki) oraz wypałem (ryc. 14a,b).

Okazało się, że możliwe jest powiązanie określonego wariantu wylewu z atmosferą wypału. I tak, dla wariantów 1d, 1e, 1f, 11, 11, 1n, 1o oraz 2a, 2b, 2e, i 3c, 3d, 3e, charakterystyczna jest atmosfera redukcyjna. Utleniająca atmosfera wypału typowa jest dla wariantu 2f tejże grupy, pozostałe natomiast wypalane były w obu atmosferach.



Ryc. 23. Ceramika:

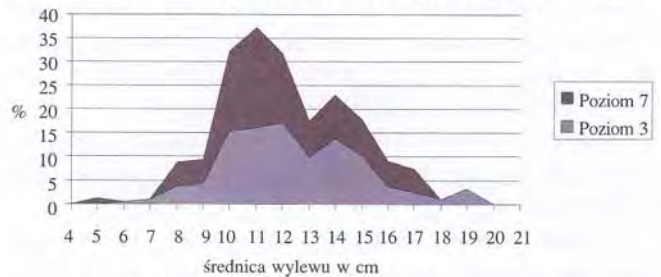
a – B1, 3; b – B1, 3; c – B1, 7; d – A, 3; e – B1, 3; f – B1, 7; g – B1, 3; h – D, 3; i – C, 9

W tym miejscu wspomnieć należy o sposobach kształtowania dna. Jedno z den posiada rozszerzoną stopkę, dwa inne mają stopkę w kształcie karbowanej kryzy (Wellenfuss), jednakże nie można stwierdzić z całą pewnością, że należą one do garnków.

DZBANY

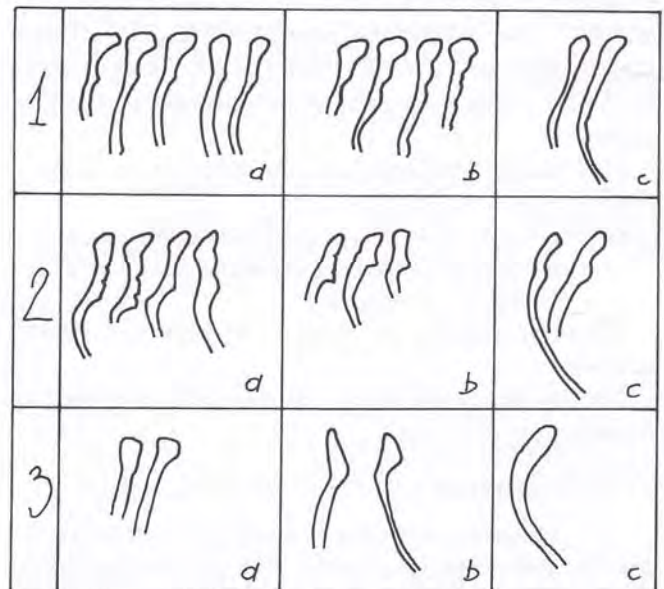
Jak już wspomniano, cechy charakterystyczne fragmentów naczyń powodowały zaliczenie ich do poszczególnych typów. W przypadku dzbanów takimi cechami odznaczają się przede wszystkim ich górne części – wylewy i szyjki oraz ucha. Wyróżniono 713 fragmentów dzbanów, zrekonstruowano tylko 3 pełne formy, różniące się wielkością i pochodzeniem. Jeden z dzbanów zaliczony został do grupy technologicznej A (ryc. 15d), dwa pozostałe do B1 (ryc. 15e, 23a).

Jeżeli przyjmiemy, że średnica wylewu obrazuje rzeczywiste zróżnicowanie wielkościowe dzbanów, to możemy podzielić je na trzy wyraźne grupy. Do pierwszej należą dzbany o średn. wylewu od 5 cm do 9 cm; do drugiej, najliczniejszej, o średn. od 10 do 15 cm; do trzeciej o średn. wylewu od 16 cm do 19 cm. Porównanie średnic z poziomów 3 i 7, poza brakiem w tym ostatnim dzbanów o średn. wylewu powyżej 17 cm, nie wykazuje znaczniejszych różnic (ryc. 24). Także wa-



Ryc. 24. Porównanie średnic dzbanów z poziomu 3 i 7

rianty wylewów nie zmieniają się w zbyt wielkim stopniu przez cały okres objęty analizą. Zaklasyfikowano je do trzech grup (ryc. 25) – pierwsza z nich zawiera wy-



Ryc. 25. Wylewy dzbanów

lewy smukłe, lejowate, niepostrzeżenie przechodzące w szyjkę:

1a – wariant ten mieści wylewy o krawędziach spłaszczonych, z ostrym żeberkiem poniżej,

1b – podobne, lecz gęsto żebrowane,

1c – smukłe, lekko wychylone na zewnątrz.

Do drugiej zaliczono wylewy z wargą:

2a – wariant ten grupuje wylewy silnie profilowane, często z ornamentem poniżej krawędzi,

2b – z krawędzią ukształtowaną w niewielki okap (wargę),

2c – silnie wygięte, z listwą poniżej krawędzi.

Do grupy trzeciej zaliczono wylewy proste, ze zgrubiałą krawędzią (wariant 3a), o krawędzi zgrubiałej

i lekko zachylonej do wnętrza (wariant 3b) oraz wylewy dzbanów „wczesnośredniowiecznych” (wariant 3c).

Najliczniej reprezentowany jest wariant 1b (45,7% wszystkich wylewów) oraz 2a (23,2%) (ryc. 24).

Jak już wspomniano, przez cały okres objęty analizą wylewy nie wykazują większych zmian w ukształtowaniu. Widoczne są natomiast różnice między formami „wczesnośredniowiecznymi” a „późnośredniowiecznymi”. Wydaje się, że dzbanki z pierwszymi z nich powstały z garnka (poprzez wydłużenie szyjki i doklejenie ucha), drugie natomiast są już efektem starannego doboru proporcji i poszczególnych elementów składowych, tworzących naczynie ściśle funkcjonalne.

Pomiary objętości wykazały, że najmniejszy z dzbanów miał ok. 0,5 l pojemności (ryc. 15e), średni ok. 1,8 l (ryc. 15d), największy – ok. 3 l (ryc. 23a).

Kształt zrekonstruowanych dzbanów, jak również większych zachowanych fragmentów, skłania do kilku ogólnych wniosków.

Ucha dzbanów są zazwyczaj taśmowate, dość często zdobione nacięciami, wyciskaniem, malowaniem oraz ornamentem plastycznym (ryc. 23b,c). Doklejane były na krawędzi lub trochę poniżej – bez załamывania linii wylewu – oraz tuż powyżej największej wydętości brzucha. Wydaje się, że w późniejszych okresach (od schyłku XIV w.) doklejanie uch poniżej krawędzi zaczyna przeważać.

Największa wydętość brzucha nigdy nie przekracza połowy wysokości naczynia.

Na przełomie XIV/XV w. szyjki dzbanów nieznacznie się skracają, najwyraźniej widoczne jest to w dzbankach z wariantem 1a wylewu.

Do grupy A należy 1,8%, do B1 86,4% a do C 12,8% dzbanów.

Dzbanki pojawiają się już w najniższym poziomie osadniczym.

NACZYNIA Z CYLINDRYCZNYM WYLEWEM

Ten rodzaj naczyń, typowy raczej dla wcześniejszych etapów średniowiecza, zanika w 4 poziomie osadniczym. Zidentyfikowano kilkanaście fragmentów naczyń z cylindrycznym wylewem (14). Zdecydowana większość zaliczona została do grupy A (ryc. 16e; 17c), jeden natomiast do B1 (ryc. 17a). Ten ostatni, najmłodszy, wykonany został bardzo starannie w technice ślizgowo-taśmowej i wypalony bardzo dokładnie. Mimo archaicznej formy i zdobnictwa technologicznie stoi na bardzo wysokim poziomie, szczególnie w porównaniu z pozostałymi egzemplarzami tego typu naczyń.

Formy te uznawane są za pierwowzór dzbanów (Lepówna 1968, s. 119).

POKRYWKI

W tej pracy kryterium wydzielania pokryw, podstawowe dla pozostałych naczyń, stanowi funkcja. W przypadku elementu, jakim jest pokrywka, można mówić ra-

czej o funkcjonalności, gdyż jej przeznaczenie jest oczywiste.

Pokrywki podzielono na wpuszczane i obejmujące. Pierwsze z nich charakteryzują się obecnością elementu wchodzącego do wnętrza naczynia. Posiadają ponadto przedłużoną krawędź czaszy, przylegającą do krawędzi wylewu. Produkowanie takich pokrywek wymusza budowę naczynia, dla którego jest przeznaczona, o określonej średnicy wylewu, gdyż obecność wpustu i z reguły niewielkie rozmiary kryzy nie pozwalają na dopasowanie tego elementu do przypadkowego naczynia. Wynika stąd kłopotliwa zapewne konieczność produkowania zestawu: naczynie + pokrywka, a tym samym trudności – dokładne ustalanie wymiarów wylewów i pokryw, wykonywanie na przemian naczynia i pokryw oraz konieczność unifikacji stylistycznej obu elementów. Taki sposób postępowania jest pracochłonny i, mimo wyższości funkcjonalnej pokrywek wpuszczanych, nie przyjął się. Prawdopodobnie główną przyczyną jest duży nakład pracy przy tego typu czynnościach – stąd też egzemplarze wpuszczane (4 pokrywki, ryc. 23d-f,h) stanowią część luksusowych zestawów – najprawdopodobniej dzban + pokrywka. Dwa egzemplarze są malowane czarną farbą (ryc. 23e,f), a większość fragmentów naczyń malowanych stanowią dzbanki. Jedna z pokryw zaliczona została do grupy A (ryc. 23d). Wydaje mi się, że wykonywanie pokrywek ściśle dopasowanych do konkretnych naczyń jest znamienne raczej dla wczesnego średniowiecza¹⁶.

Pokrywki obejmujące są znacznie popularniejsze. Mimo wewnętrznego zróżnicowania, zasada ich mocowania jest jednakowa – spoczywają na krawędzi wylewu obejmując go z zewnątrz. Można je podzielić na dwie podgrupy. Pierwsza z nich charakteryzuje się obecnością kryzy wyprowadzonej z czaszy (ryc. 23g), zaopatrzonych w pazurowaty występ. Kryza jest, w przeważającej większości przypadków, prostopadła do osi pionowej naczynia i jest miejscem styku z krawędzią wylewu. Wielkość kryzy jest zróżnicowana – od 1 do 2,5 cm szerokości. Wynika z tego, że pokrywką obejmującą można przykryć naczynie o różnicy średnic dochodzącej do 5 cm.

Takie rozwiązanie konstrukcyjne jest optymalne, gdyż szeroki margines pozwala na wykonywanie naczyń i pokryw bez kłopotliwego korelowania średnic.

Do drugiej podgrupy pokryw obejmujących zaliczono egzemplarze bez wyodrębnionej kryzy. Są one stożkowate, sposób mocowania na naczyniu nie zmienia się (ryc. 23i).

Pokrywki pierwszej podgrupy obejmujących stanowią ponad 97% wszystkich egzemplarzy. Wypada więc

¹⁶ Ściśle dopasowywanie pokryw do wylewów dostrzeżono np. w Gdańsku (Lepówna 1968, s. 46), w Wolinie (Białęcka 1961, s. 303 n.) oraz w Szczecinie (Garczyński 1955, s. 43). Unifikacją stylistyczną charakteryzuje się zestaw z Żerkowa koło Jarocina (Ślaski, Tabaczyński 1959, s. 94).

zastanowić się nad celowością używania terminu „wylew z wrębem na pokrywkę”.

Zaproponowana wyżej klasyfikacja została stworzona dzięki przeświadczeniu o podstawowej roli intencji garniarza przy produkowaniu określonych rodzajów naczyń. Intencje użytkownika często bywają odmienne. Innymi słowy – klasyfikacja uwzględnia uwarunkowania wynikające ze sposobów i metod produkcji stosowanych przez wytwórców, a te, jak starałem się wykazać, dążą do maksymalnego usprawnienia procesu produkcyjnego. Wykonywanie pokrywek, które mogą pasować do wielu naczyń jest rozwiązaniem optymalnym. Znika wtedy konieczność przerywania cyklu produkcyjnego. O podobnej organizacji produkcji świadczą komplety jednolitych stylistycznie zestawów (naczynie + pokrywka) odkrywanych niejednokrotnie na stanowiskach archeologicznych. Są to zestawy prawdopodobnie wykonywane okazjonalnie lub na specjalne zamówienie. Świadczy o tym liczba i jakość pokrywek wpuszczanych (patrz wyżej). Ponadto nawet największa liczba naczyń odkrytych wraz z pokrywką zaliczoną przeze mnie do obejmujących, a wpuszczoną do środka, świadczy tylko i wyłącznie o ostatniej fazie jej używania, nie zaś o sposobie mocowania. W związku z powyższym można sądzić, że tzw. wręb na pokrywce jest efektem modelowania wylewu, na który pokrywka nie ma żadnego wpływu.

Pomiary średnic pokrywek obejmujących wykazały, że przystosowano je do naczyń o średn. wylewu od ok. 100 do max 210 mm. Przykrywałyby więc garnki określone wcześniej jako średnie, o pojemności od ok. 1 do ok. 2,5 l.

Kryterium wewnętrznego podziału stanowi kształt czasy. Starano się zwrócić uwagę na takie zmiany w modelowaniu, które mogą mieć znaczenie wyznaczników chronologicznych. Jednym z nich jest ukształtowanie kryzy. W 7 poziomie osadniczym pojawia się kryza modelowana łukowato, z ostrym przejściem w czaszę (ryc. 26b).

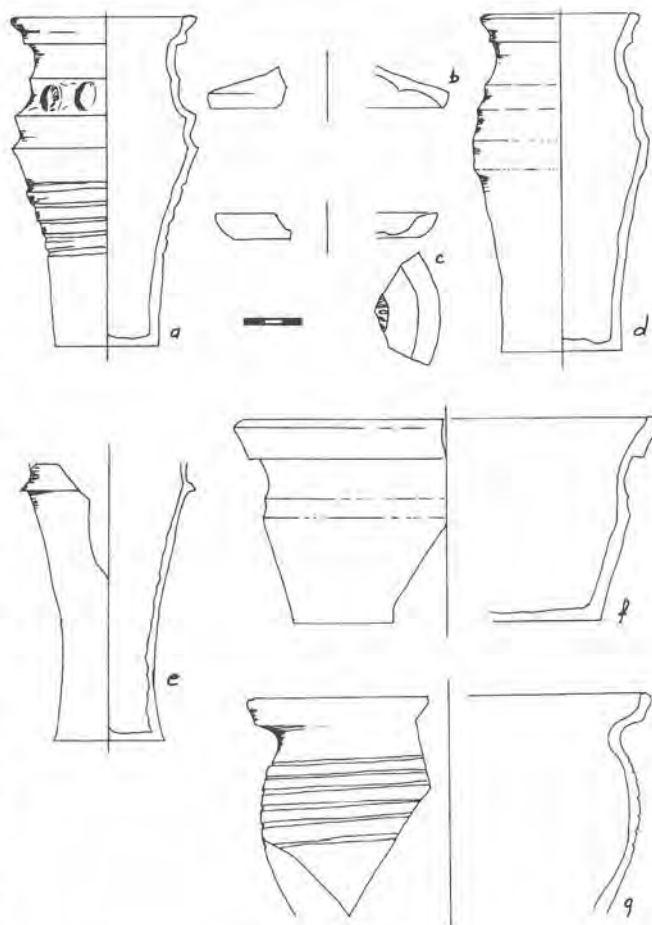
Wspomnieć należy jeszcze o jednej pokrywce importowanej z Czech (ryc. 26c) o dość nietypowym kształcie. Pochodzi z poziomu 3 datowanego na 2 poł. XIII w. Podobnie jest datowana w Czechach (Nekuda, Reichertova 1968, s. 152; Prochazka 1991b, s. 113).

Funkcję pokryw spełniały też prawdopodobnie obrobione dna potłuczonych naczyń, których znaleziono kilkanaście¹⁷.

Do pokrywek zaliczono 365 fragmentów. Ułamki zaliczone do grupy A stanowią 1,9%, zbioru, zaliczone do grupy C 15%, a pozostałe wypalono w atmosferze redukcyjnej.

PUCHARY

Pucharem określam naczynie, którego wysokość jest ponad 2 razy większa od największej wydętości brzuś-



Ryc. 26. Ceramika:

a – B1, 3; b – C, 9; c – A, 3; d – B1, 5; e – B1, 7; f – C, 3; g – A, 7

ca, która z kolei nie jest jednak na tyle duża, aby utrudniała uchwycenie puchara jedną ręką.

Do tej kategorii naczyń zaliczono 109 fragmentów. Wydobyto lub zrekonstruowano 2 egz., a 2 zachowały się w 3/4. Puchary są charakterystyczną, zwartą grupą naczyń, dającą się rozpoznać bez większych problemów.

Pojemność dwóch całych naczyń jest jednakowa – 0,5 l, mimo że pochodzą z dwóch różnych poziomów – 3 i 5 (ryc. 26a,d).

Pojawiają się po raz pierwszy w poziomie trzecim (4 ćw. XIII w.). Aż do poziomu siódmego (XIV/XV – ok. poł XV w.) ich kształt jest podobny: dno niewielkich rozmiarów (5-6 cm) przechodzące w proste lub lekko rozchylone ścianki, pofałdowane na brzuścu, zakończone wylewami ukształtowanymi w niewyraźnie wykształconą wargę. W poziomie siódmym dochodzi do zmian w ukształtowaniu. Przydenne części brzuśca zwiężają się wyraźnie – ścianka nie jest już prosta lub wychylona, lecz zachylona do wnętrza. Ponadto prawdopodobnie zmieniają się proporcje: puchary stają się smuklejsze. Charakterystyczny dla nich ornament – szerokie żłoby z bardziej lub mniej ostrymi graniami – wyostrza się, a granie przekształcają się w „pazury” (ryc. 26e). Ornament ten pojawia się o wiele wyżej niż poprzednio.

Znamienne, że wszystkie wyróżnione puchary należą do jednej grupy technologicznej – B1 (siwaki).

¹⁷ Tego typu zestawy odkrywano *in situ* (Petrtyl i inni, 1970, s. 92).

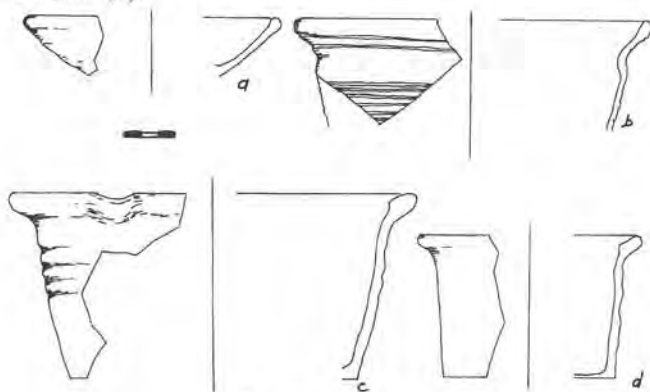
Do pucharów zaliczono także fragment najprawdopodobniej kufla polanego jasnobrązowym szkliwem (na ścianie zachował się niewyraźny ślad po utraconym uchu). Zaliczono do nich również fragment przydennej części naczynia o poszerzonej, rozdętej, stopce. Pochodzi on z ósmego poziomu osadniczego i być może jest kolejnym przetworzeniem kształtu puchara.

Większość naczyń o takiej formie znanych jest mi z terenu Wrocławia. Jeden puchar pochodzi z badań przy Arsenale, przy ul. Cieszyńskiego¹⁸, jeden, datowany na 2 poł. XVI - 1 poł. XVII w., z ul. Uniwersyteckiej (Buško, Piekalski 1991, fot. 13), jeden z badań przy ul. Purkyniego (Śledzik-Kamińska 1988, s. 72), jeden z ul. Nożowniczej 13 (Piekalski i in. 1991, ryc. 7, 4), kilka z ul. Św. Marii Magdaleny 3 (Wiśniewski 1994, ryc. 30, 3) kilka fragmentów z wykopalisk na pl. Dominikańskim (Buško, Piekalski 1992, ryc. 11d; Łaciuk 1992, ryc. LXXXI). Kilka fragmentów znanych jest również z badań przedwojennych na Nowym Targu (Kramarek 1963, s. 183, 185). Ponadto jeden fragment puchara pochodzi z badań przy ul. Mlecznej w Brzegu (Kubów 1981, s. 52).

MISY

Są to naczynia, których średnica wylewu jest większa od wysokości. Do mis zaliczono 99 fragmentów.

Pojawiają się po raz pierwszy w drugim poziomie osadniczym i dzielą się na dwie wyraźne grupy. Do pierwszej zaliczono 2 fragm. mis „talerzowatych”, płtych, o łukowato rozchylonych ściankach (ryc. 27a). Ich występowanie ograniczyć można do 2 poł. XIII w.¹⁹ Do drugiej zaliczono misy pojawiające się w trzecim poziomie osadniczym. Ich kształt jest w zasadzie podobny w okresie całego średniowiecza – rozchylone, proste lub łukowate ścianki, zakończone wylewem esowatym (ryc. 17b, 26g), z wargą (ryc. 26f) lub o kształcie poziomej kryzy (ryc. 27c). Ze względu na kształt brzośca podzielić je można na baniaste (ryc. 26g) i stożkowate (ryc. 26f, 27c,b).



Ryc. 27. Ceramika:

a - B1, 2; b - A, 7; c - C, 7; d - B2, 7

¹⁸ Puchar odnaleziono w archiwum Inspekcji Archeologicznej PSOZ o/wrocław. Brak datowania tego egzemplarza.

¹⁹ Misy o podobnym kształcie i proporcjach znaleziono w Krakowie, w warstwie z 2 poł. XIII i XIV w. (Wałowcy 1979, s. 84).

Misy są chyba jedynym rodzajem naczyń, których średnica wylewu obrazuje przybliżoną ich wielkość. Dzielą się na dwie wyraźne grupy. Pierwsza to misy o średn. wylewu od 160 do 250 mm (75% wszystkich mis), druga to misy o średn. wylewu od 260 do 350 mm. Pojemność pierwszej grupy mis mieści się między 3 a 4,5 l, największa misa miała prawdopodobnie ok. 10 l pojemności.

Do grupy A zaliczono 5 fragm. mis (ryc. 17b; 26g; 27b), co stanowi ok. 5% całości, do grupy B1 39 fragm. (39,4%), do B2 1 fragm. (1%), do grupy C 54 fragm. (54,5%).

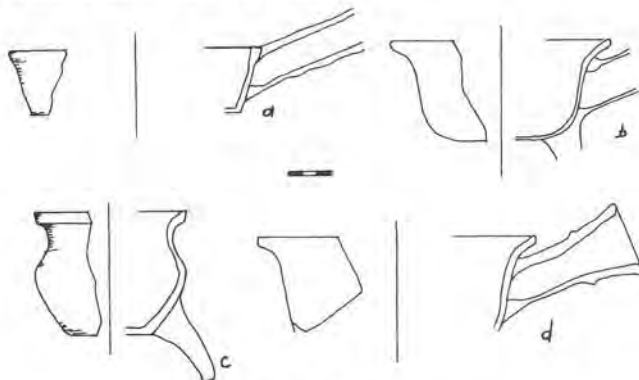
Do mis zaliczono także 2 naczynia odbiegające kształtem od omówionych. Jedno z nich, małych rozmiarów, o rozchylonych ściankach i spłaszczonej krawędzi (ryc. 16h), znalezione zostało w 7 poziomie osadniczym. Drugie, pochodzące z tego samego poziomu, ma cylindryczne ścianki i wylew w kształcie kryzy (ryc. 27d).

TRÓJNÓŻKI

Do tej grupy naczyń zaliczono 86 fragm. Kryteria klasyfikacyjne były podobne, jak przy garnkach czy dzbanach – elementy charakterystyczne. W tym przypadku są to tulejowate uchwyty, nóżki oraz specyficznie ukształtowane korpusy – kuliste (najczęściej) dna.

W całości zachowało się tylko 14 nóżek. Najstarsze mają stożkowaty lub walcowaty kształt. Młodsze różnią się techniką wykonania – nie są ugniatane, a wyciągane (ciągnięte z wałka), stopki natomiast mają przycinane. W XV w. dochodzi do spłaszczenia nóżek²⁰.

Zachowało się 14 fragm. uchwytów, z czego tylko 1 w całości. Uchwyty najstarsze są proste i walcowate (ryc. 28a), młodsze rozszerzają się na końcach i podkreślone są żeberkiem (ryc. 28d).



Ryc. 28. Ceramika:

a - B1, 1; b - B1, 10; c - B2, 8; d - B1, 7

Mimo szczupłego materiału (4 możliwe do rekonstrukcji formy) można się pokusić o formalny podział trójnóżek.

Do typu pierwszego należy 1 fragm. naczynia o prostych, rozchylonych ściankach (ryc. 28a). Być może jest

²⁰ Nóżki spłaszczone pojawiają się w Strzelnie dopiero w XVIII w. (Sulowska-Tuszyńska 1992, s. 83).

to forma o innym rozstawie nóżek, jeżeli przyjmiemy, że jedna z nich zawsze umieszczana była pod uchwytem. Fragment ten pochodzi z poziomu 1, datowanego na 3 ćw. XIII w.

Do drugiego typu zaliczono 11 fragmentów naczyń o dzwonowatym kształcie (ryc. 28b,d). Typ ten znajduje bliskie analogie w Strzelnie, gdzie datowany jest od poł. XIV do 1 poł. XVI w. (Sulkowska-Tuszyńska 1992, s. 82), natomiast krawędzie dla nich charakterystyczne spotykamy w XV-XVI w. w Toruniu (Matuszewska-Kola 1980, tabl. IV:3) oraz w XIV-XV w. w Warszawie (Kruppé 1981, tabl. 72/3; Gardawski, Kruppé 1955, ryc. 30, 33, 34). Omawiane fragmenty znaleziono na Więziennej w nawarstwieniach z 2 poł. XIV w.

Do trzeciego typu zaliczono 1 fragm. naczynia określonego jako gruszkowate. Jest to niski, baniasty garnek, o płaskim dnie, z dolepienymi nóżkami (ryc. 28c). Znaleziony został w poziomie datowanym na 1 poł. XV w. Jest to prawdopodobnie lokalne naśladownictwo „grapena”.

Oprócz egzemplarzy najstarszych (4 naczynia), pozostałe są uszczelnione. Sześć egzemplarzy jest malowanych (angoba?), pozostałe są szkliwione.

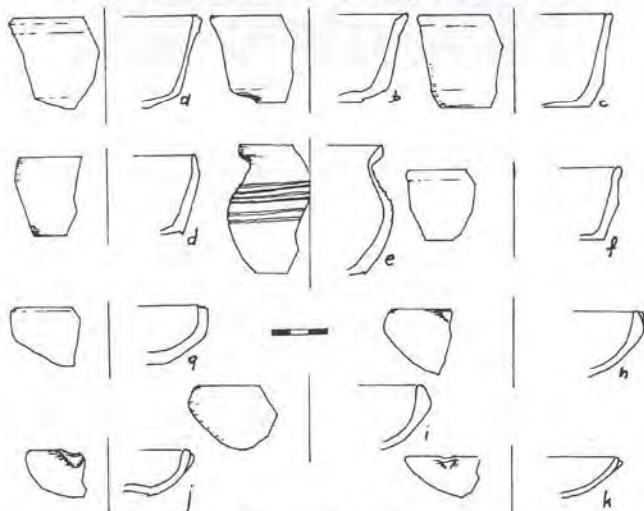
Jeden niewielki fragment dna zaliczony został do grupy A.

CZARKI

Do tej grupy naczyń zaliczono 34 fragm.

Czarki charakteryzują się podobnymi proporcjami jak misy, tzn. średnica wylewu jest większa od wysokości naczynia. Od mis odróżniają je wymiary – średnice wylewów mieszczą się między 100 a 130 mm, a wysokość między 35 a 50 mm.

Kształt czarek jest w zasadzie jednakowy – proste, czasem profilowane, rozchylające się ścianki (ryc. 29a-d,f). Można je podzielić na naczynia ze stopkami (ryc. 29a, b) oraz naczynia bez stoppek. Jest to jednak tylko podział formalny, nie odzwierciedlający zmian w czasie. Ich pojemność waha się między 0,28 a 0,43 l.



Ryc. 29. Ceramika:

a – C, 7; b – C, 7; c – B1, 7; d – B2, 7; e – B2, 7; f – B2, 7; g – B1, 7; h – B1, 7; i – B1, 7; j – B1, 8; k – B1, 3

Pojawiają się dopiero w trzecim poziomie osadniczym. Tylko 8 naczyń wypalonych zostało w atmosferze utleniającej (grupa C), pozostałe w redukcyjnej (grupa B1).

NACZYNIA MINIATUROWE

Kryterium klasyfikacyjnym są w tym przypadku małe rozmiary. Nie istnieje jednak granica wielkości, której przekroczenie powoduje uznanie naczynia za miniaturkę, tak więc i w tym przypadku dużą rolę odgrywa intuicja.

Fragmenty zaliczone do miniaturki charakteryzują się następującymi wymiarami: max średn. dna 3,5 cm, max średn. wylewu 5 cm; wysokości nie uchwycono.

Miniaturki tworzą grupę bardzo niejednorodną – są wśród nich naczynia beczułkowate (ryc. 30a, b), repliki garnków z uchem (ryc. 30d), garnków bez ucha (ryc. 29e, 30c,e,f), a także pucharów.

Dwa fragmenty zaliczone zostały do grupy D – są to zarazem najstarsze egzemplarze (pierwszy poziom osadniczy), 6 zaliczono do grupy C, 7 do B1, a 10 do grupy E.

KAGANKI

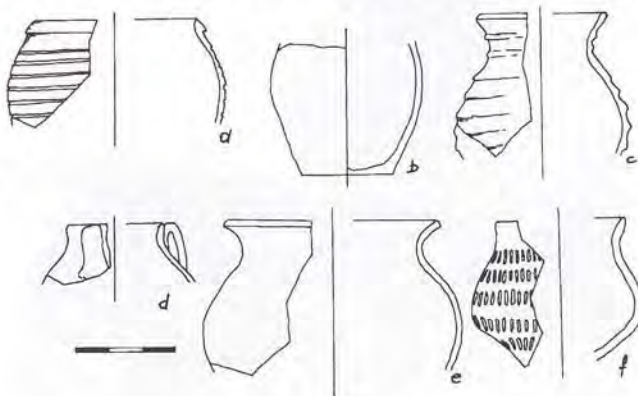
Do kaganków zaliczono 19 fragm. Wyróżnienie tej grupy „naczyń” jest dość proste, gdyż przez cały omawiany okres ich forma pozostaje niezmienna. Są to płytkie miseczki o łukowatym profilu i wyciskanym dziobku (ryc. 29g-k). Jeden z kaganków zrobiony został z przydennej części innego naczynia. Średnice kaganków nie przekraczają 13 cm, wys. 4 cm.

Tylko jeden kaganek został wypalony w atmosferze utleniającej (grupa C), pozostałe w redukcyjnej (grupa B1, B2).

Omawiana forma jest najprostszą z możliwych. Spotyka się ją na dużym terenie – np. na zamku Orlik (okr. Pelhřimov), zamku Sternberk (okr. Jihlava) czy w Czechach Budziejowicach (Nekuda, Reichertova 1968, s. 183). Kaganki późniejsze (XV, XVI w.) posiadają już nóżki i uchwyty (Lutz i inni 1992, s. 109).

NACZYNIA Z RURKOWATYM WYLEWEM

Znaleziono 2 fragm. takich naczyń. W obu przypadkach są to wylewy (rurki). Zaliczone zostały do grupy



Ryc. 30. Ceramika:

a – C, 9; b – C, 8; c – E, 6; d – E, 7; e – D, 7; f – E, 9

B1. Jeden pochodzi z pierwszego poziomu osadniczego, drugi z ósmego. Dziobki takie są częścią składową, tzw. Tüllekanne i dolepane były zazwyczaj na górnej części brzuśca. Fragment takiego naczynia znaleziony został na Nowym Targu we Wrocławiu, w warstwie datowanej na 4 ćw. XIII w. (Kaźmierczyk 1970, s. 432).

Tego typu naczynia popularne są w późnym średniowieczu w Niemczech (Stephan 1991, s. 236).

FLASZA

Do tej kategorii naczyń zaklasyfikowano tylko jeden fragment. Jest to fragment szyjki i wylewu, znaleziony w siódmym poziomie osadniczym. Zaliczono go do grupy B1. Do flasz (z pewnymi wątpliwościami) zaklasyfikowano także fragment szyjki naczynia kamionkowego pochodzący z ósmego poziomu osadniczego (ok. poł. XV w.).

We Wrocławiu znaleziono do tej pory 5 fragm. flasz pochodzących z warstw datowanych na 1 poł. XIII w. (Kaźmierczyk 1970, s. 270; Kramarek 1963, s. 183).

NACZYNIA RÓŻNE

Do tej grupy zaliczono naczynia i ich fragmenty o niespotykanej formie i niejasnym przeznaczeniu. Należą do niej:

- fragment miseczki o prostych, rozchylonych ściankach, z wyciśniętym dziobkiem i otworem w dnie (ryc. 16g). Przeznaczenie takiego naczynia jest mi nieznane.

- fragment naczynia o bardzo grubych ściankach, ze śladami tarcia wewnątrz (ryc. 17f). Funkcja tego naczynia także jest niejasna, być może jest to fragment ceramicznego moździerza.

- 5 fragmentów tygla z co najmniej 2 egz. Jeden z nich pochodzi z siódmego poziomu osadniczego. Posiada proste, lekko wychylone ścianki o grub. ok. 1,5 cm. Wysokość tygla sięga 20 cm, średn. dna ok. 15 cm, średn. wylewu ok. 17 cm. Dno tygla jest bardzo grube i wynosi 2,8 cm. Wykonany został z gliny wypalanej na biało, zmieszanej z bardzo dużą ilością gruboziarnistej domieszki tłucznia (średn. ziarn dochodzą do 4 mm). W ścianie, na wys. 8,3 cm, po wypaleniu wy-



Ryc. 31. Tygla

wiercono otwór o średn. 1,4 cm. Cała zewnętrzna powierzchnia jest zeszlona (ryc. 31).

Z drugiego tygla zachował się tylko fragment przybrzeżny. Średnica wylewu tego egzemplarza wynosi ok. 30 cm. Zewnętrzną powierzchnię pokrywa szkliwo. Masa garncarska jest bardzo podobna do już opisanego. Fragment ten pochodzi z dziesiątego poziomu osadniczego (XVI w.).

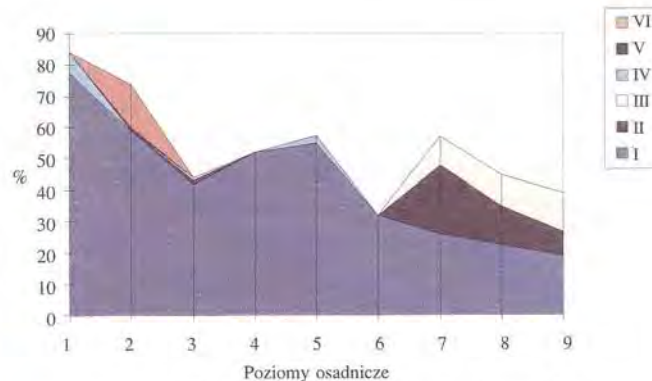
– 7 fragmentów kubków (?) polewanych oliwkowo i ciemnobrązowo, zdobionych ponadto specyficznym ornamentem radełkowym (ryc. 32)²¹. Wydobyto je z 1, 3 oraz 4 poziomu osadniczego.



Ryc. 32. Kubki (pucharki?)

ORNAMENTYKA

W grupie A wyróżniono sześć podstawowych motywów (ryc. 33) tworzących dziesięć wątków ornamentacyjnych (ryc. 34).



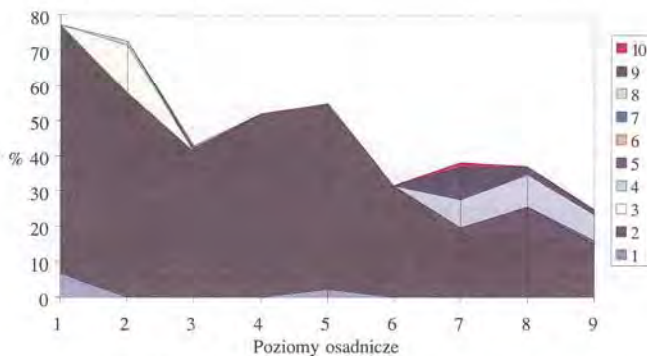
Ryc. 33. Motywy ornamentacyjne naczyń grupy A:

I – ciągła linia ryta (prosta), II – pasmo nacięć, III – listwa plastyczna, IV – ciągła linia ryta (falista), V – pasmo nakłuc wielozębnym narzędziem, VI – radełko

Wykres przedstawiony na ryc. 33 nie uwzględnia skorup pozbawionych ornamentu. Wynika z niego, że sposób ornamentowania naczyń przeszedł pewną ewolucję. Widoczny jest spadek popularności dookólnej linii rytej głównie na rzecz pasm nacięć oraz listw plastycznych. Wysoki udział motywu radełkowego (I) w pozi-

²¹ Identyczny kubek znaleziony został na Nowym Targu we Wrocławiu, w warstwie datowanej na X/XI w. (Kaźmierczyk 1970, s. 340) oraz w Brzegu przy ul. Mlecznej, gdzie datowany jest na 2 poł. XIII w. (Kubów 1981, s. 34).

mie 2 wynika z faktu, iż pochodzi on z jednego naczynia zachowanego w kilkunastu fragmentach. Ten typ ornamentu popularny jest w tym okresie (2 poł. XIII w.) w Czechach (Durdik, 1980, s. 361, 363; Nekuda 1980, s. 400; Prochazka 1991b, s. 113) i naczynie to uważam za importowane.



Ryc. 34. Wątki ornamentacyjne naczyń grupy A:

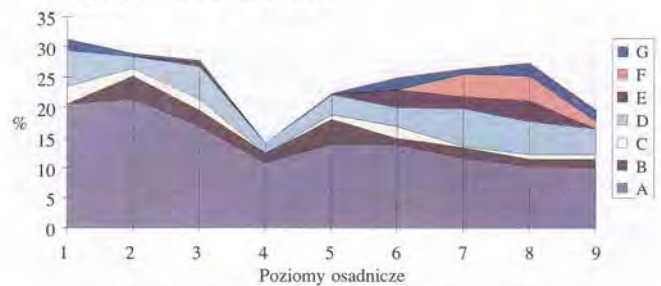
1 – ciągła linia ryta (falista) + ciągła linia ryta (prosta), 2 – ciągła linia ryta (prosta), 3 – radełko, 4 – pasmo nakłuc wielozębnym narzędziem + ciągła linia ryta (prosta), 5 – pasmo nacięć, 6 – pasmo nacięć na powierzchni pokrytej ciągłą linią rytą (prosta), 7 – pasmo nacięć na listwie plastycznej dolepionej po pokryciu powierzchni ciągłą linią rytą (prosta), 8 – listwa plastyczna z nacięciami, 9 – pasmo nacięć + ciągła linia ryta (prosta), 10 – listwa plastyczna z nacięciami + pasmo nacięć

Kombinacje motywów utworzyły 10 wątków ornamentacyjnych (ryc. 34). Okazało się, że oprócz motywów występujących samodzielnie (wątki 2, 3, 5, 8), występują wątki dwu- (1, 4, 6, 9, 10) oraz trójczłonowe (wętek 7). Bardzo częstym motywem jest dookólna linia ryta (I) występująca samodzielnie bądź na równi z ciągłą, falistą linią rytą (IV), pasmem nakłuc trójzębnym narzędziem (V) oraz pasmem nacięć (II). W jednym z wątków tworzy ona podkład pod pasmo nacięć (wętek 6), w innym pod listwę z nacięciami (wętek 7). Popularne, zwłaszcza w późniejszych okresach jest pasmo nacięć (wętek 5) oraz połączenie go z listwą plastyczną (wętek 10).

Zestaw wątków świadczy o tym, że ornamentowanie naczyń grupy A, zwłaszcza w porównaniu z innymi grupami technologicznymi, traktowano po macoszemu. Motywy są najprostsze z możliwych, wykonywane narzędziami najprawdopodobniej używanymi przypadkowo. Wyjątkiem są – pasmo nakłuc wielozębnym narzędziem oraz ornament radełkowy, wymagające chociażby minimalnego zaangażowania w przygotowanie narzędzi do ornamentowania. Chociaż i w tych przypadkach nie można wykluczyć doraźnego wykorzystywania przedmiotów służących do innych celów.

Ornamentyka naczyń późnośredniowiecznych jest bardzo bogata. Obejmuje ornament ryty, radełkowy (wyciskany), plastyczny, malowany, wyświecany, anobowanie oraz szklwienie²². Prezentację zdobnictwa

tych naczyń ograniczono do przedstawienia udziału poszczególnych motywów w stosunku do ilości skorup z danego poziomu (ryc. 35).



Ryc. 35. Motywy ornamentacyjne grup B, C, E:

A – ciągła linia ryta (prosta), B – ciągła linia ryta (falista), C – ornament plastyczny, D – ornament radełkowy, E – wyświecanie, F – malowanie, G – szklwienie

Jednym z częstszych wątków jest motyw zagładzonej linii rytej, występujący samodzielnie oraz jako motyw podstawowy, najczęściej razem z ornamentem radełkowym. Okazuje się, że niektóre wątki są charakterystyczne dla poszczególnych typów naczyń. Ornament plastyczny w postaci szerokich żłobów z ostrymi graniami typowy jest dla pucharów (ryc. 26a,d). Dla jednego z garnków charakterystyczny jest ornament prostej oraz falistej linii rytej, wykonany wielozębnym narzędziem (ryc. 16f), dla innego motyw potrójnej lub poczwórnej linii rytej umieszczany w górnej części brzuśca (ryc. 14e). Dla mis znamienny jest ornament podwójnej, szerokiej linii rytej (ryc. 26f), a dla charakterystycznego w 2 poł. XIII w. garnka, motyw szerokich, płytkich żłobków obejmujących większą część naczynia (ryc. 14b). Dla naczyń stalowoszarych najbardziej typowy jest ornament radełkowy, reprezentowany przez ponad 30 różnych wariantów (ryc. 36). Oprócz brzuśca zdobiono także boczne oraz górne powierzchnie wylewu.



Ryc. 36. Motywy ornamentu radełkowego

Ornament malowany dzieli się na dwie wyraźne grupy. Do pierwszej należy zdobienie czerwoną (brunatną) farbą naczyń z grupy C; są to zazwyczaj pasy lub plamki malatury na górnej części brzuśca. Grupa druga to

²² Funkcja niektórych elementów uznanych za zdobnicze może być w rzeczywistości zupełnie inna. Dotyczy to zdobnictwa uch naczyń – szeregu nacięć u nasady, serii ukośnych nacięć na całej długości ucha, stempli oraz wyciskanych wylewów i, być może, dolepianych guzków. Podobne elementy znane są m.in. ze średniowiecznej Bratysławy. Przypuszcza się, że na wzór innych rzemiosł, wyro-

by garncarskie były w ten sposób oznaczane, m.in. po to, by nie dopuścić do sprzedaży targowej naczyń wyrabianych poza cechem oraz niespełniających ówczesnych norm jakości. Czuwać miał nad tym specjalny urzędnik miejski (Markrichter) odpowiedzialny za porządek i spokój na targu. Funkcja takiego znaku z biegiem czasu zmienić by się miała na osobisty znak garncarza (Vallašek 1970, s. 269 n.).

zdobienie farbą całej powierzchni naczynia. Ten sposób ornamentowania występuje tylko na ceramice grupy B1 i mamy tu do czynienia z malowaniem czarną farbą (ryc. 37).



Ryc. 37. Malatura na naczyniu stalowoszarzym

Wyróżniono również grupę skorup zdobionych wyświecaniem. Jednak przy ich wyodrębnianiu okazuje się, że część z nich można z powodzeniem zaliczyć do fragmentów malowanych czarną farbą, ale o metalicznym połysku. Mamy tu prawdopodobnie do czynienia ze starannym przygotowaniem powierzchni (gładzenie

kamieniem?) przed malowaniem dającym w konsekwencji taki efekt. Zaznaczyć trzeba, że ten sposób traktowania powierzchni uszczelniał ścianki naczyń. Świadczy o tym kilka fragmentów trójnóżek pomalowanych wewnątrz.

Szkliwo uznano za ornamentacyjne, jeżeli pokrywa zewnętrzne powierzchnie naczyń. Naczynia z takim szkliwem stanowią 33,7% ogółu skorup glazurowanych. Nie stwierdzono różnic między barwami szkliw wewnętrznych i zewnętrznych (patrz pod „Grupy technologiczne”).

W grupie naczyń malowanych mieszczą się także dwa fragmenty pokryte białą angobą.

W grupie ornamentu plastycznego znalazły się 2 fragm. naczyń zdobione „malinkami”. Są to kawałeczki gliny dolepione do ścianki i formowane stemplem. Taki ornament pojawia się najwcześniej (jak się wydaje) ok. poł. XIV w. w Czechach²³.

W trzech przypadkach udało się ustalić wymiary radełek. Najprawdopodobniej były to walce o wys. 10 mm i średn. 18,14 mm oraz 12 mm x 22,28 mm i 13 mm x 15,9 mm.

Wysokość pozostałych wynosiła od 4 mm do 14 mm²⁴.

Naczynia ornamentowano przy szybkich obrotach koła i wydaje się, że w niektórych przypadkach zachodziła konieczność posługiwania się jakąś przystawką do utrzymywania narzędzia zdobniczego na stałym poziomie.

FUNKCJA

Przy próbie określenia funkcji omawianych naczyń oprzeć się możemy na źródłach dwójakiego rodzaju. Jedno z nich to same naczynia – ich kształt, wielkość, proporcje oraz ślady użytkowania, drugie to ikonografia.

Zdawać musimy sobie jednak sprawę, iż źródła te nie zawsze precyzyjnie rozstrzygają o funkcji naczyń. Ślady użytkowania zachowane na materiale ceramicznym świadczą tylko i wyłącznie o ostatniej fazie używania, ikonografia natomiast przedstawia jedną z nich.

Garncarstwo późnośredniowieczne charakteryzuje się tym, iż naczynia z reguły nie są wielofunkcyjne. Każda z form przeznaczona jest do spełniania zazwyczaj jednej, wykluczającej inne, roli. Stąd też istotne wydaje mi się rozgraniczenie intencji wytwórcy naczyń – garncarza od intencji użytkownika. Sądzę, że te pierwsze powinny być podstawą przy określaniu funkcji, nazwijmy ją: pierwotnej. Nabywcy naczyń, jak się okazuje, traktują ją dość elastycznie²⁵.

Pierwszą omawianą funkcjonalną grupą naczyń będą naczynia kuchenne. Zaliczam do nich naczynia, w których przechowywano półprodukty, przygotowywa-

no pożywienie oraz te, w których gotowano lub podgrzewano potrawy. Wyróżnienie tych pierwszych jest praktycznie niemożliwe. Można jedynie przypuszczać, że były to naczynia większych rozmiarów. Być może zasobowymi są duże garnki grupy A, o średn. wylewu dochodzącej do 28 cm, a także ich fragmenty z dolepioną listwą plastyczną.

Zidentyfikowanie naczyń związanych z przygotowaniem pożywienia także sprawia trudności. Można przypuszczać, że są to naczynia związane z przyrządzaniem marynat – garnki, łączeniem składników potraw – garnki i misy, przygotowywaniem napojów – garnki i dzbany. Tę drugą kategorię naczyń można rozpoznać dzięki śladom pozostającym po, prawdopodobnie, mieszanii. Są to otarcia wewnętrznej powierzchni, zarówno garnków jak i mis, choć skądinąd wiadomo, że jedzenie z oddzielnych talerzy rozpowszechnia się dopiero w końcu XVI w. (Bartkiewicz 1974, s. 83), tak więc nie można wykluczyć używania np. mis jako naczyń stołowych.

²³ Ornament taki pojawia się w Pradze (1348 r.-XVI w.), w Taborze (XIV/XV w.), Tynie nad Wełtawą (XV/XVI w.) (Nekuda, Reichertova 1968, s. 219 n.).

²⁴ Formy radełek o takim kształcie znane są we współczesnym garnkarstwie ludowym (Bauer i inni 1993, s. 181, ryc. 24; Landsfeld 1962, s. 130 n.).

²⁵ Garnki służyły m.in. do trzymania w nich drobiu, jako pojemniki do zbierania owoców leśnych czy też do trzymania przynęty na lisy (Burszta 1964, s. 149 n.). Znany jest również fakt używania kafli garnkowych jako naczyń (Domański 1965, s. 134).

Trzecia grupa naczyń kuchennych – służące do gotowania i podgrzewania pożywienia – jest najlepiej czytelną. Na powierzchniach widoczne są ślady po kipiących potrawach, wewnątrz zachowują się resztki przypalonego pożywienia, a czerepy są przebarwione w charakterystyczny sposób.

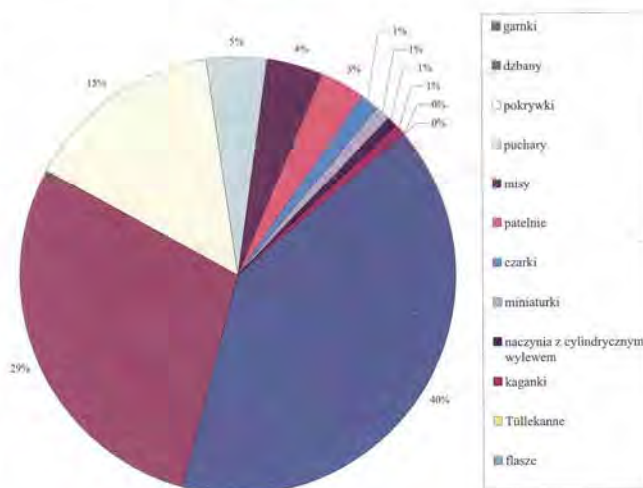
Wcześniejsze analizy specjalistyczne L. Kociszewskiego i J. Kruppé dowodzą, że zasadniczą rolę w uzyskiwaniu czarnej barwy odgrywa osadzanie się w porach naczyń cząsteczek węgla – sadzy (Kociszewski, Kruppé 1973, s. 149 n.). Wiadomo również z obserwacji etnograficznych (Hołubowicz 1950, s. 126) i badań eksperymentalnych (Mogielnicka-Urban 1975, s. 463 n.), że wpływ na uzyskiwanie ostatecznej barwy naczyń ma gatunek materiału opałowego użyty w ostatniej fazie wypalania. Wprawdzie wysokość temperatury uzyskiwanej w palenisku kuchennym różni się od temperatury uzyskiwanej w trakcie wypału, jednak fakt częstego i długotrwałego odymiania naczyń podczas gotowania potraw musi znaleźć odzwierciedlenie w odkrywaniu materiale ceramicznym. Częstym zjawiskiem obserwowanym na naczyniach i ich fragmentach jest zaczernienie (zbrunatnienie) powierzchni zewnętrznej partii przydennych i wylewów, czyli tych części, które mogą mieć najczęstszy kontakt z ogniem i dymem. Zjawisko to najłatwiej prześledzić na pokrywkach, których ponad 75% krawędzi jest w ten sposób zaczernionych (byłby to jeszcze jeden dowód świadczący o zdecydowanej przewadze pokrywek obejmujących). Do tej kategorii naczyń zaliczono przede wszystkim garnki. Co ciekawe, naczyniem tego rodzaju okazał się dzban zaliczony do grupy A, posiadający opisane wyżej przebarwienia oraz resztki przypalonego pożywienia wewnątrz (ryc. 15d). Jedną z form, z pewnością przeznaczoną do używania w kontakcie z ogniem, jest trójnóżka. Wskazują na to okopczenia, a przede wszystkim forma naczyń – przystosowana do jak najekonomiczniejszego wykorzystania ciepła. Garnki przystawiane do ognia lub weń wstawiane ogrzewane są zazwyczaj z jednej lub kilku stron, trójnóżki natomiast chłoną ciepło całą powierzchnią. Przemawia za tym także konstrukcja uchwytu przystosowanego do swobodnego operowania naczyniem nawet w środku paleniska. Problemem funkcji trójnóżek zajęła się szczegółowo K. Sulkowska-Tuszyńska (1990), dowodząc na podstawie ikonografii używania tych naczyń prawie wyłącznie w kontakcie z ogniem. Do kuchennych można też zaliczyć niektóre miniaturki, będące, być może, opakowaniami przypraw²⁶, fragment dna naczyń z otworem związany może być z odciskaniem serów (Rauhutowa 1976, s. 113), a fragment o bardzo

grubych ściankach i nieckowatym wnętrzu pochodził zapewne z naczyń służącego za moździerz.

Następną, dużą grupę tworzą naczynia stołowe, związane z konsumpcją. Należy do nich, prawdopodobnie większość wyróżnionych form – misy, dzbany, czarki, puchary, flaszka, naczynie z rurkowatym wylewem oraz prawdopodobnie część garnków, zwłaszcza małych rozmiarów. Takie zaszeregowanie sugeruje ikonografia oraz brak przesłanek pozwalających na przypisanie im innej roli w gospodarstwie domowym. O ich stołowym przeznaczeniu świadczy ponadto precyzja wykonania, staranne zdobienie (np. malowanie czarną farbą) oraz rozmiary. Interesująco przedstawia się sprawa talerzy. Brak ich w materiale całkowicie, natomiast przedstawienia ikonograficzne dowodzą używania naczyń nawiązujących do nich form. Co prawda z ziem polskich pochodzi ich niewiele, lecz powszechność ich występowania w ikonografii ościennej rodzi przypuszczenia o znajomości tej formy także u nas. Być może w omawianym okresie naczynia tego typu wykonywano z drewna, metalu lub, zamiast nich, posługiwano się chlebem (Dembińska 1963, s. 152, 215).

Kolejną kategorią są naczynia nie związane z kuchnią i stołem. Zaliczono do nich fragmenty 2 tygli, fragment „miscozki” z otworem w dnie, o niejasnym przeznaczeniu, oraz kaganki. Należą do nich także naczynia, najczęściej garnki i dzbany, używane do przenoszenia i magazynowania wody do mycia. Formą nierozpoznaną w materiale, a niewątpliwie przeznaczoną do utrzymywania higieny, są nocniki. Brak jednak, jak dotychczas, przesłanek pozwalających na ich wyróżnienie²⁷.

W trakcie opracowywania ceramiki podjęto próbę określenia udziału poszczególnych form w stosunku do całości materiału (ryc. 38).



Ryc. 38. Frekwencja typów naczyń

²⁶ Funkcja miniaturek jest zagadkowa, a precyzja wykonania, staranne zdobienie oraz rozmiary sugerują specjalne przeznaczenie. Naczynka takie określa się jako zabawki, opakowania maści czy też uznaje się je za wyposażenie apteki (Szenic 1982; Lutz i inni 1992, s. 76, 133).

²⁷ Dwa naczynia tego typu rozpoznano wśród średniowiecznych materiałów ze Strzelna (Sulkowska-Tuszyńska 1992, s. 69 n.).

Zwraca uwagę duży udział garnków. Mimo powiększenia się asortymentu używanej ceramiki nadal pozostają one głównym komponentem zestawu naczyń domowych. Z ryc. 38 wnioskować można także o używaniu naczyń wykonanych z innych niż glina materiałów. Dotyczy to zwłaszcza mis, których niski procent sugeru-

je produkowanie ich z drewna (por. rozdz. V – 6 w niniejszym tomie). Przypuszczać również można; że w użyciu były naczynia metalowe, lecz, prawdopodobnie z uwagi na ich większą trwałość i wartość, nie trafiły one do ziemi.

PODSUMOWANIE

Przedstawiając chronologię przemian naczyń glinianych z ul. Więziennej 10-11 skoncentrowano się na tych zjawiskach, które są tak charakterystyczne, że dają podstawy do orzekania o rzeczywistych zmianach zachodzących w materiale. Brano więc pod uwagę cechy powtarzające się wielokrotnie w krótkich odstępach czasu: formę naczyń, wielkości, cechy technologiczne. Pominęto przy tym cechy uznane za drugorzędne – ornamentykę, sposoby kształtowania większości wylewów – oraz cechy występujące jednostkowo lub przez bardzo długi okres.

Przy uściśleniu chronologii naczyń ceramicznych pomocne było datowanie dendrochronologiczne oraz kilka analogii ceramicznych. I tak chronologię poziomów 1-3 określono na 3 ćw. i część 4 ćw. XIII w. Początek tego okresu wyznacza data ścięcia drewna użytego do budowy jednego z budynków, kres natomiast zanik występowania charakterystycznej grupy garnków identyfikowanej jako produkt konkretnego garncarza (ryc. 14a,b). Garnki te występują w poziomie 2 i 3 oraz przy ul. Wita Stwosza 1-2, Rynek 41 we Wrocławiu pod warstwą budowlaną kamienicy, której powstanie przypada najpóźniej na 4 ćw. XIII w. (Niegota 1994). Datowanie tych poziomów potwierdza także dendrochronologia – drewno pochodzące z poziomu 3 uzyskano w 1273 r. Ponadto naczynia o takich proporcjach pochodzą z kilku stanowisk i są datowane na 2 poł. XIII w. (patrz wyżej). W poziomie 7 wystąpił fragment naczynia łostickiego. Najwcześniejsze znaleziska naczyń tego typu pochodzą z ostatniej ćwierci XIV w. Tak więc poziomy 4-6 przypadają na koniec XIII i większą część wieku XIV. Początek rozwoju zabudowy poziomu 7 przypadałby zatem najwcześniej na koniec XIV, początek XV w. Chronologię poziomu 9 określają kafle. Ich powstanie datowane zostało na 1 poł. XV w. Przyjmując okres funkcjonowania pieca na ok. 50 lat²⁸ można przyjąć, że poziomy 8-9 powstały w wieku XV.

Ujęty w takie ramy chronologiczne rozwój osadnictwa średniowiecznego na ul. Więziennej 10-11 pozwala na podjęcie próby naszkicowania zachodzących w czasie przemian w formie i technologii wyrobu naczyń.

Rycina 39 przedstawia próbę funkcjonalnego zróżnicowania naczyń w ujęciu chronologicznym²⁹. Tzw. ce-

ramika wiejska czy też wczesnośredniowieczna jest obecna w nawarstwieniach przez całe późne średniowiecze. Nie jest to przy tym ceramika zanikająca, a wręcz przeciwnie – mimo ilościowego spadku jest ceramiką ewoluującą. Świadczy o tym zmieniająca się technika produkcji, ornamentyka, a zwłaszcza pojawianie się nowych form: dzbanów, mis, trójnóżek i pokrywek. Ilościowy spadek tej grupy wiąże się z pojawieniem nowych technik – taśmowo-ślizgowej i toczenia, które w połączeniu z nowymi kompozycjami mas garncarskich, lepszym wypałem, czyli w konsekwencji rozwojem nowego typu ceramiki, prowadzi do jej wypierania (ale nie do zaniku). Aby wyeliminować fragmenty naczyń tej grupy, pochodzące – być może – z późniejszych wkopów, przeanalizowano ją dodatkowo wykorzystując tylko fragmenty wydobyte z obiektów. Okazało się, że aż do poziomu 6 (do końca XIV w.) udział naczyń grupy A utrzymuje się na mniej więcej stałym poziomie, a nawet nieznacznie wzrasta.

Problem określenia czasu pojawienia się techniki toczenia nie został rozstrzygnięty. Jedno jest pewne – do końca wieku XV toczenie nie upowszechniło się. Fragmenty naczyń, na których być może rozpoznano technikę toczenia, pojawiają się dopiero u schyłku średniowiecza i są bardzo nieliczne. Wyraźnie natomiast widoczna jest „ewolucja”³⁰ techniki od ugniatania do taśmowo-ślizgowej. Wzrost popularności tej ostatniej daje się zauważyć zwłaszcza w grupie technologicznej A, co dodatkowo przemawia za uznaniem jej za ceramikę obecną aż do schyłku średniowiecza (ryc. 9). Podobne zestawienie dla pozostałych grup technologicznych wykazuje znaczną przewagę techniki taśmowo-ślizgowej nad pozostałymi (ryc. 11). Zjawisko to wiązałbym z istnieniem w omawianym okresie co najmniej dwóch warsztatów (w znaczeniu ogólniejszym) produkujących na potrzeby Wrocławia.

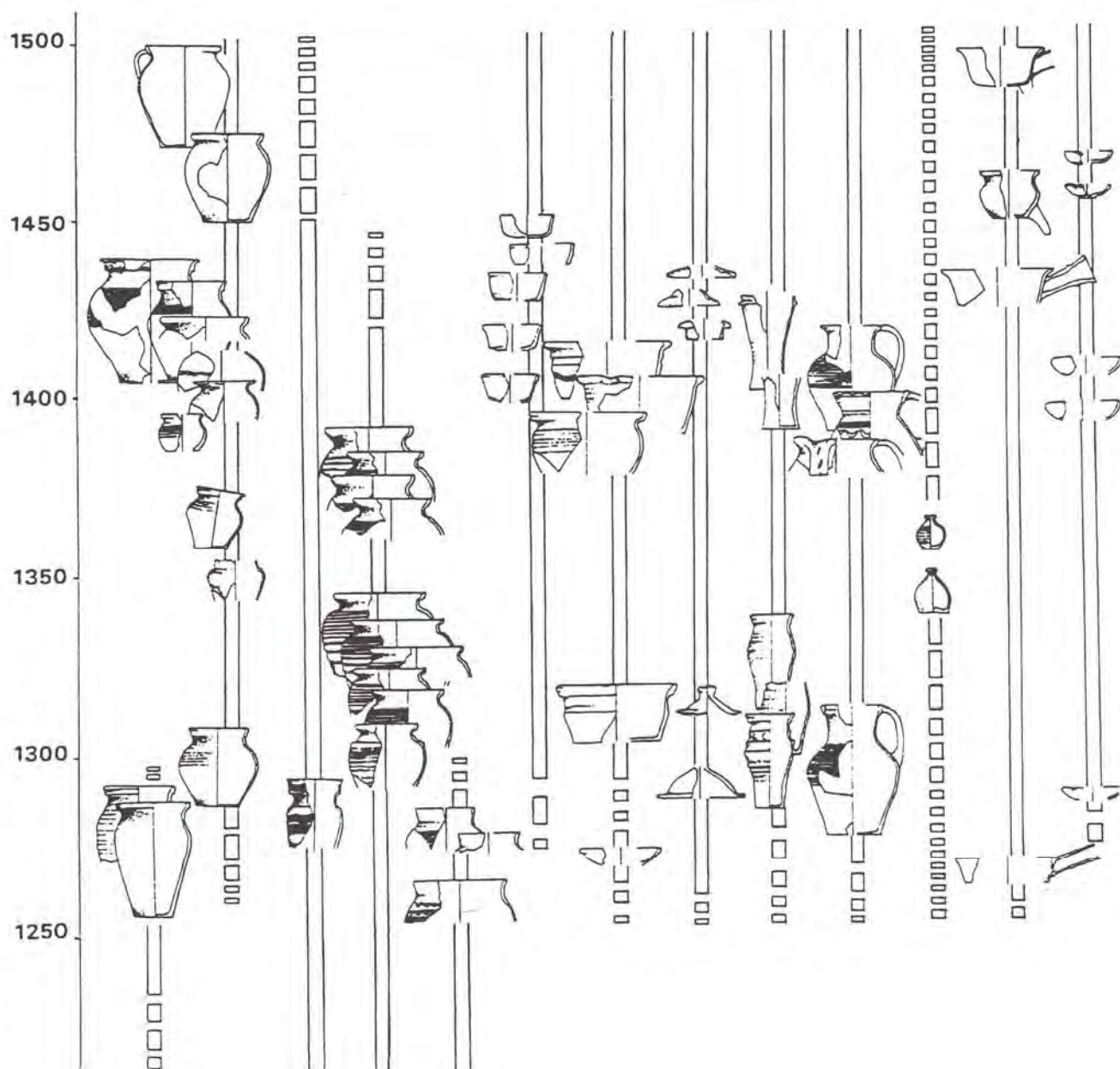
Po analizie formalnej nasuwa się wniosek dotyczący relacji między producentem a odbiorcą. W miarę upły-

teriałami innych części miasta lokacyjnego (flasze). Cezura połowy XIII w., wyznaczająca pojawienie się większości typów, jest umowna – spowodowana stanem badań, a nie rzeczywistym występowaniem naczyń.

³⁰ Użycie cudzysłowu potrzebne jest dlatego, że w tym przypadku nie można mówić o ewolucji dosłownie. Wszystkie wyróżnione techniki produkcji naczyń współistnieją w omawianym okresie na tym samym terenie. Mamy tu do czynienia raczej z pewnymi trendami prowadzącymi do stopniowej zmiany proporcji występowania warsztatów posługujących się poszczególnymi technikami.

²⁸ Okres funkcjonowania pieca określono dzięki pomocy dr K. Dymek.

²⁹ Ryc. 39 została skonstruowana na podstawie materiałów w większości pochodzących z ul. Więziennej. Częściowo wzbogacono ją ma-



Ryc. 39. Funkcjonalne zróżnicowanie naczyń w ujęciu chronologicznym

wu czasu formy naczyń zmieniają się. Daje się zauważyć powolny proces prowadzący do pełniejszego „sfunkcjonalizowania” naczyń – zmiana formy na bardziej ergonomiczną i funkcjonalną podyktowana jest (zapewne) potrzebami odbiorcy i niejako wymuszana obserwacjami dotyczącymi przystosowania naczyń do spełniania celów im przeznaczonych. Wynikiem tego procesu jest pojawienie się szerokiego asortymentu form: garnków różnej wielkości, dzbanów, dzbanuszków, kubków, patelni, pucharów, czarek, mis, pokrywek, wśród których obserwuje się naczynia będące efektem powyższych tendencji. Pokrywki w coraz lepszym stopniu przystosowywane są do nakrywania garnków – początkowo przez pojawienie się szerokiej krawędzi, a następnie wyraźne jej zaznaczenie, powodujące doskonalsze osadzenie pokrywy na naczyniu. Pu-

chary stają się poręczniejsze – z czasem ich dolne partie zwężają się dając pewniejszy uchwyt przy zachowaniu stabilności dzięki zachowaniu takiej samej średnicy dna.

Z wykresu zamieszczonego na ryc. 1, ilustrującego procentowy rozkład poszczególnych grup technologicznych, można wysnuć kilka ogólnych wniosków. Oprócz wspomnianego już zmniejszenia ilościowego grupy A widoczne jest podobne zjawisko w odniesieniu do grupy B2, określonej jako grupa naczyń wypalonych niedokładnie, gorzej niż naczynia stalowszare. Można zatem przyjąć, iż w pewnym okresie dochodzi do udoskonalenia techniki wypału, a co się z tym wiąże – polepszenie jakości produkowanej ceramiki. Mniej więcej w tym samym czasie zwiększa się liczba naczyń wypalanych w mocnej atmosferze utleniającej.

Zasygnalizowane powyżej zmiany – gwałtowny wzrost liczby naczyń grupy A, wykonanych techniką taśmowo-ślizgową, pojawienie się pierwszych naczyń uznanych za toczone, udoskonalenie wypału redukcyjnego oraz szersze stosowanie mocnego wypału utleniającego, wyraźne zmiany formy oraz ukształtowania wylewów niektórych naczyń, a także pojawienie się i zanik kilku wątków ornamentacyjnych – przypadają mniej więcej na ten sam okres; przełom XIV/XV i początki XV w. Byłby to więc drugi moment (po 2 poł. XIII w.), będący wyraźną cezurą w rozwoju późnośredniowiecznego garncarstwa wrocławskiego. W tym momencie należy sobie zadać pytanie, w jakim stopniu zmiany w charakterze naczyń glinianych obserwowane na ul.

Więziennej 10-11 odzwierciedlają przemiany w tej dziedzinie zachodzące na terenie pozostałej części Wrocławia lokacyjnego. Zasygnalizowane zjawisko przekształceń w materiale ceramicznym daje się doskonale skorelować z pojawieniem się w tym czasie na ul. Więziennej pierwszych konstrukcji murowanych. Wiązać to można ze zmianą statusu społecznego i majątkowego użytkownika działki. Określenie wpływu czynników ekonomicznych i społecznych na przemiany w ceramice możliwe będzie dopiero po przeprowadzeniu szerokiej analizy porównawczej materiałów wrocławskich i śląskich.

Jerzy Niegoda